Nr. 8b. Dnia 8 stycznia. Piątek. Dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1885|6 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Anny (pobernardyńskim) o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu przed ołtarzem Serca N. Marji Panny na intencję arcybractwa tegoż tytułu.

— W dniu jutrzejszym w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie odbywać się będzie o godzinie 3-ej po południu w języku francuskim przygotowanie do komunji, która udzielaną będzie w niedzielę o godzinie 10-ej zrana.

Przegląd polityczny.

Dzienniki niemieckie, zwłaszcza w Austrji, rozpisują się szeroko o dokonanej jakoby ugodzie pomiędzy polakami i rusinami galicyjskimi. Organa barwy centralistycznej w Wiedniu nie umieją ukryć wewnętrznego rozdrażnienia z powodu, że ubywa im jeden więcej przedmiot do krytyki i sztucznych oburzań się na nietolerancję polską w Galicji. Najmniej poczucia sprawiedliwości międzynarodowej na świecie żywiący naród wszystkie gromy Jowisza wyzywał wiecznie na te feudalno-despotyczne rządy szlachty galicyjskiej, która uciskała chłopa dawniej pańszczyzną, obecnie terroryzmem językowym w szkole. Dopóki chłop galicyjski musiał uczyć się po niemiecku, wszystko było w porządku, gdy krajowa rada szkolna w roku 1867-ym zaprowadziła język polski w gminach z ludnością przeważnie polską, wzniesiono lament nad srogim uciskiem rusinów! „Ucisk" ten był konikiem, na którym tak lubiano hasać w szpaltach żydowskich dzienników i dzienniczków nad Dunajem, że zamęczono go w końcu i szkapa ledwie bokami dziś robi!

W tej krytycznej chwili przychodzi jeszcze „ugoda polaków z rusinami", polacy uchwalają, że 1) w miejscowościach, w których przynajmniej czwarta część ludności przyznaje się do narodowości rusińskiej, powinna być utworzoną przynajmniej jedna szkoła ludowa z rusińskim językiem wykładowym; 2) że w szkołach średnich nauka obu języków krajowych jest obowiązkową i uwolnić ucznia od niej może tylko wyraźnie objawiona wola rodziców. *Horrendum!* wołają w Wiedniu... W dwudniowych rozprawach nad rezolucjami komisji szkolnej pokazują się przytem dziwy, jak ten np., że większa część gmin wschodnio-galicyjskich posiada wyłącznie szkoły rusińskie, i to założone już po r. 1867, to jest po objęciu zarządu szkół galicyjskich przez polską „krajową radę szkolną!" Dalej są polacy, jak np. prof. Antoni Małecki i hr. Wojciech Dzieduszycki, którzy dla dogodzenia bratniej narodowości rusińskiej gotowi są nawet powagą swoją uprawnić pedagogiczny nonsens i przemawiają za utrakwizmem w szkołach średnich, za wykładaniem w jednej i tej samej szkole jednych przedmiotów po polsku, innych po rusińsku!

Rzeczy dla niemców niesłychane! Co więcej, jeżeli przedstawiciel rządu opiera się tej skwapliwości polskiej do urzeczywistnienia narodowych pragnień rusinów, to tylko dlatego, iż jako rzecznik ustawodawstwa ogólno-państwowego musi bronić nietykalności ustawy państwowej o organizacji szkół ludowych, uchwalonej przez wiedeńską radę państwa w czasie, gdy centralistyczna większość niemiecka rządziła jeszcze i w radzie i w państwie. Sejm lwowski pragnie uchwalić rezolucje, wzywające rząd do zmiany tych ustaw, rusini powiadają, że „rezolucja" to pojęcie nieokreślone i giętkie, sejm odsyła ponownie do komisji jej wnioski, a komisja znaczną większością uchwala już całe, dokładnie i szczegółowo sformułowane nowele do prawa szkolnego, które przekształcają podstawy krajowych ustaw i domagają się od rządu, aby zmienił w duchu życzeń rusińskich ustawy państwowe. Tylko przedstawiciel rządu ma ręce skrępowane przez owe ustawy, które uchwalili niegdyś centraliści, wyrzekający na „ucisk rusinów przez szlachtę polską" i jeżeli wniosek prof. Romańczuka pozostanie przez czas jeszcze jakiś ideałem niedoścignionym, to winą tego zawodu nie będzie sejm lwowski ani szlachta polska, ale prawo wydane przez centralistów, które nie pozwala przymuszać dziecka do nauki drugiego języka krajowego.

Łatwo pojąć, jak takie „odkrycie" niewygodnem jest dla opiekunów rusińskiej narodowości w Wiedniu. Ale historja ma głośne usta i prędzej czy później odzywa się słowem prawdy, które nazywa się podówczas „sądem historji".

Piszą do nas z Wiednia:

„Sfery dyplomatyczne nie tają wcale tego, że nad Europą ciąży zmowa zupełnej niepewności pod względem obrotu spraw wschodnich, oraz przekonania, że mimo ukończenia wojny sytuacja jest w najwyższym stopniu zawikłaną i mieści w sobie wszystkie znane wielkie niebezpieczeństwa zawikłań pomiędzy mocarstwami.

Stwierdzona gotowość trzech cesarstw do zgodnego postępowania nie usuwa wcale trudności, ani obaw, gdyż *kierunek* i *cel* tego postępowania wcale nie jest wytkniętym. Pozornie zdawałoby się, że dyplomacja może odpocząć i spokojnie czekać, dopóki albo Turcja nie dojdzie do jakiegoś porozumienia z ks. bułgarskim i rezultatu jego Europie nie przedłoży, albo dopóki Rosja z jakąś inicjatywą nie wystąpi, wreszcie dopóki pokój pomiędzy Serbją i Bułgarją nie zostanie zawarty.

Są to atoli mylne pozory. Turcja ani nie jest zdolną do akcji, ani się nie może angażować, Rosja nie potrzebuje się śpieszyć, a co do pokoju, to nie należy się łudzić, ażeby to była sprawa lokalna, odosobniona. Książę bułgarski rozumie to dobrze, że stanowisko jego związanem jest z kwestją unji bułgarskiej, on musi i będzie kierował się przy zawieraniu pokoju względami na polityczne cele bułgarów; te względy będą u niego rozstrzygały o warunkach pokoju, albo go wcale nie nie zawrze. A wtedy możność odnowienia lokalnej niby wojny, a z nią możność nowych zawikłań, znowu stanie na porządku dziennym. Tymczasem zaś fakt unji pozostaje faktem, a lubo według Europy bezprawnym, przecież przeciw temu faktowi nikt *czynnie* nie występuje. Logika i siła faktów przerasta dyplomację, przerasta Europę, ową idealną, bo w rzeczywistości nie istniejącą Europę.

Serbja i Bułgarja pozostają w pogotowiu wojennem i w tym kierunku wszystkie siły swoje wytężać będą; kwestja reform armeńskich znowu jest otwartą, Czarnogórze czuwa, Kreta bez ceremonji i bez strzału steruje do połączenia z Grecją, a Grecja, lubo w żadnym razie sama akcji nie zacznie, swoich 100,000 wojska trzyma na każdy wypadek w pogotowiu.

Ostatecznie sfery dyplomatyczne mocno są zafrasowane; nastała chwila pozornego spokoju, ale to spokój zgniły, gdyż nikt nie wie którędy i dokąd, jakie wyjście, co się z tego zamieszania wywiąże, co zwłaszcza przesiębierze Rosja, dla której, tak jak dla całej Europy, kwestja bałkańska po wojnie serbsko-bułgarskiej jest daleko trudniejszą do rozwiązania.

PIŚMIENNICTWO POLSKIE OSTATNICH LAT DWUDZIESTU

w oświetleniu Piotra Chmielowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Cokolwiekbądź odpowiedzą dzisiejsi pozytywiści, oprzytomniawszy po kilkunastoletniem doświadczeniu, faktem mimo to zostanie, że byli w części naukowej swego programatu aż do r. 1876-go mniej więcej materjalistami, choć nie przeczę, że bezwiednie. Do zrozumienia głębszego i ostrożniejszego pozytywizmu francuzów i anglików nie mieli jeszcze wówczas ani odpowiedniego przygotowania filozoficznego, ani właściwego spokoju. Materjalizm niemiecki, jaskrawy, paradoksalny, niezmiernie pewny siebie, olśniewający błyskotliwemi frazesami, przedewszystkiem zaś *radykalny* i *przystępniejszy* dla umysłów niewytrawionych, musiał się młodzieży daleko więcej podobać, aniżeli rozważny, liczący się z ograniczonością rozumu ludzkiego pozytywizm.

Nazwa „pozytywistów" nie sprzeciwia się powyższemu twierdzeniu. Sam Chmielowski przyznaje, że była tylko przypadkową, jak prawie wszystkie *noms de guerre.*

Liberalizm „przemysłowo-handlowy", pomięszany z płytkim nader, dyletanckim materjalizmem, nie mógł starczyć na długo. Nie wynikał on u nas z istoty naszego społeczeństwa, nie odpowiadał naszemu usposobieniu i naszym potrzebom.

Gdyż, bądź jak bądź, mimo wszystkiego, co na nas spadło ostatniemi czasy, mimo gwałtownego „wytrzeźwiania" naszych głów i sztucznego obniżania naszych dążności, jesteśmy społeczeństwem instynktów szlachetnych, podniosłych i zapalamy się daleko snadniej do rzeczy „wyższych", aniżeli do poziomych. Narodem „przemysłowo-handlowym" nie będziemy jeszcze bardzo długo. Czuje to zarówno potomek krwi rycerskiej, jak dziecię wyrobniczej od wieków pracy. Natury *par excellence* plebejskie nie należą u nas do pospolitych typów narodowych. Może to źle, lecz prawdą, że tak jest.

Czuli to i umiarkowańsi pozytywiści, zgromadzeni wokoło pierwotnej *Niwy.* Już wówczas, kiedy jeszcze nikt nie myślał o dzisiejszym „młodym konserwatyzmie", odzywały się od czasu do czasu głosy mimowolnego buntu przeciw płaskości samolubnego liberalizmu i przeciw czczej, niepokojącej głębsze umysły, płytkości materjalizmu.

Wspomniany wyżej artykuł Ochorowicza — to pierwszy okrzyk boleści zawiedzionej w nadziejach swych młodości.

Bo przecież młodość ma swoje prawa i swoje marzenia, a cóż ona robiła aż do r. 1876-go? Zrzędziła zwyczajem starców, udawała „sensatkę", szydziła z wszystkiego, co ojcowie jej kochali, krytykowała, nauczała poważnie, zgryźliwie, niby stara guwernantka. Dopóki miała nadzieję, że wynagrodzi sobie marnie, po filistersku spędzoną wiosnę życia rozległą wiedzą, nie czuła czczości tego całego jednostronnego kierunku. Lecz, gdy się przekonała, że t. zw. poznawanie przyrodzone ma swe granice, i to granice bardzo ciasne, wtedy zrozumiała dopiero za jak lichą cenę pogardziła szlachetnemi zachwytami starszego pokolenia. Wtedy też odezwała się w naturach serdeczniejszych, cieplejszych potrzeba reakcji przeciw pierwszej formie pozytywizmu warszawskiego.

Czem więc jest w istocie ta reakcja, zwana dziś wstecznictwem? Jest ona po prostu ocknięciem się indywidualności polskiej, pragnieniem idealniejszych, szlachetniejszych, szerszych poglądów na życie i jego cele, na człowieka i jego posłannictwo, na obywatela i jego obowiązki.

Pozytywizmowi, w pierwotnej jego fazie, zdawało się, że przetnie namiętnem przedrżeźnianiem jednym zamachem nić naszej psychologji narodowej, wyrzeźbionej pracą wieków, że przerobi nas od razu na ludzi *tylko rozumnych*, z tabliczką Pytagoresa w głowie, z samolubstwem niemieckiego mieszczucha w sercu—na machiny, działające automatycznie podług niezmiennych, stałych prawideł. Może to źle, że tak nie jest, ale mimo to prawdą być nie przestanie, że nie staliśmy się jeszcze narodem filistrów. Możeby nam lepiej było z poziomemi instynktami groszo-chlebo-karjerobów, lecz sztuki tej nie umiemy jeszcze niestety, nie umiemy...

Nie potrafi jej przecież i Chmielowski, czego złożył dowód publiczny.

Więc reakcja pierwiastków idealnych naszego charakteru narodowego przeciw chęci zmaterjalizowania wszelkich stosunków, połączona z pragnieniem równo-

nia, niż wprzódy. Nazajutrz po rewolucji w Filipopolu byłby wyrok Europy (gdyby Europa istniała!) wystarczył, ażeby osoby i rzeczy posłusznie się ułożyły. Teraz, gdy unja cztery miesiące już przetrwała, gdy rasa bułgarska zdobyła sobie dziejowe i polityczne stanowisko, gdy ks. Aleksander wyrósł na bohatera i okazał się niegorszym od jenerała politykiem, gdy wszystkie kwestje wschodnie wstąpiły w stadjum zapalne, a Europa jak była tak jest chimerą; atmosfera polityczna jest przeładowaną elektrycznością w stopniu wcale niepokojowym.

Austrja lawirowała dotąd wcale szczęśliwie. Jakiż skutek? Ma ona chwilowo i także pozornie stanowisko wygodne. Może na razie nie mieszać się sama dalej, ocaliwszy Serbję, może w przyjaźni z Rosją oświadczać jej, że z góry na wszystko się zgadza, cokolwiek Rosja uczyni lub zaproponuje względem Bułgarji. Ostatecznie jednak cóż sobie Austrja powiedzieć może? Oto, że dobry jeden dzień, tydzień lub miesiąc swobobniejszego oddechu. Ale co sobie zarazem powiedzieć musi? Oto, że przyszłość ciemna wymagać będzie rezolucyj niepołowicznych.”

Br. Z.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Okólnik ministerjum spraw wewnętrznych zawiadamia, iż osoby w służbie rządowej zostające nie mogą być przedstawiane do nagród przez instytucje dobroczynne za okazywane im usługi. Wyjątek stanowią osoby w służbie tych instytucyj zostające, a przez rząd mianowane.

= Przy mianowaniu lub też uwalnianiu od obowiązków notarjuszów ma być wprowadzone do obowiązujących przepisów, wedle słów *Mosk. wied.*, to uzupełnienie, iż prezes sądu okręgowego przed przedstawieniem prezesowi izby sądowej danego kandydata, będzie się uprzednio porozumiewał z miejscowym gubernatorem, celem zasięgnięcia wiadomości, czy ze strony administracji nie zachodzą jakie przeszkody do mianowania notarjuszem osoby, jeżeli ta nie służyła przedtem w instytucjach ministerjum sprawiedliwości.

= Ułożenie projektu zmian w ustawie kar nakładanych przez sądy pokoju, powierzonem zostało oddziałowi kodyfikacyjnemu przy radzie państwa. Roboty posuwają się szybko naprzód.

= Na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa ma być ostatecznie roztrząsaną kwestja reorganizacji bytu t. zw. czynszowników w południowo-zachodnich prowincjach Cesarstwa. W uzupełnieniu do podanej poprzednio wiadomości o zamiarze uwłaszczenia czynszowników, *Now. wr.* dodaje, iż wykup dzierżawionych przez nich gruntów dokonany zostanie według szacunku równego sumie corocznego czynszu dzierżawnego, skapitalizowanego z 5%

= Ministerjum finansów stara się wyjednać w radzie państwa specjalny kredyt na odbycie prób nad wynalezieniem najskuteczniejszych środków do zabezpieczenia od nadużyć przyrządów kontrolujących i aparatów gorzelniczych w dystylarniach i gorzelniach.

= Departament kolei żelaznych wydał rozporządzenie do wszystkich kolei żelaznych, ażeby wszelkie fundusze pochodzące z kar różnych na tych kolejach, gdzie jeszcze, co do ich przeznaczenia, nie było poprzednio decyzji, poczynając od r. 1886-go wykazywane były oddzielnie w sprawozdaniach rocznych i kary te albo zatrzymywane były w kasach kolejowych w depozycie w papierach procentowych krajowych lub umieszczane w oddziałach banku państwowego.

= Wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu petersburskiego z prawem otrzymania stopnia kandydata nauk matematycznych, jak donosi *Kraj*, ukończyli pp.: Jan Bogusławski, Wiktor Kozłowski, Ignacy Lipski, Antoni Migdalski i Stanisław Pantoczek.

= Z *Kraju*, który starannie zbiera wszelkie wiadomości o młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Cesarstwie, dowiadujemy się, że instytut technologiczny w Petersburgu liczy 220 studentów polaków. Z nich na kursie pierwszym jest 58, na drugim 38, na trzecim 56, na czwartym 41 i na piątym 27. Ogólna liczba studentów w instytucie wynosi 762.

= W drugiej połowie b. m. ma się rozpocząć prawidłowy bieg pociągów towarowych i osobowych na nowozbudowanej kolei z Łunińca przez Mozyrz do Homla. Nowo zbudowana kolej przejść ma pod zarząd dróg poleskich. Z początkiem wiosny r. b. rozpoczęte zostaną roboty około dalszej budowy kolei żelaznej z Homla do Brjańska.

= Wprowadzenie wagonów pasażerskich klasy czwartej na tutejszych kolejach żelaznych wedle prawdopodobieństwa nastąpi w końcu roku bieżącego.

= Zjazd młynarski, o którym donosiliśmy, pozyskał przychylne uznanie u władzy i ma się odbyć w Warszawie w pierwszej połowie marca.

= Jeden z piwowarów warszawskich przygotował memorjał do ministerjum skarbu, z powodu zamierzonego obłożenia podatkiem chmielu zagranicznego.

= P. oberpolicmajster złożył pod przewodnictwem jenerała majora Palenowa komisję, której zadaniem będzie obmyśleć środki wprowadzenia w użycie środków dezinfekcyjnych sprowadzonych z zagranicy przez p. prezydenta miasta, tudzież urządzenia i utrzymania zakładu dezinfekcyjnego. Do komisji tej zaproszeni zostali oprócz inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy, dr. Polak, redaktor *Zdrowia*, p. Świecianowski budowniczy, dr Nencki, zarządca pracowni chemiczno-leczniczej szpitali warszawskich, oraz redaktorzy *Kurjera warszawskiego* i *Kurjera porannego*. Nadto w komisji zasiadać będzie delegat magistratu m. Warszawy i urzędnik kancelarji oberpolicmajstra p. Lubeski, jako referent. Komisja zajmie się rozbiorem pytania, czy nie należałoby czynności izby dezinfekcyjnej powierzyć przedsiębiorstwu prywatnemu pod nadzorem policji i władz miejskich, jako też zaprojektowaniem przepisów zapewniających dezinfekcję ubrania i bielizny chorych i zmarłych na choroby zaraźliwe i dozór nad sprowadzaniem i sprzedażą starzyzny. Pierwsze posiedzenie komisji, do której mają być jeszcze zaproszeni niektórzy lekarze hygjeniści, odbędzie się dnia 28-go b. m.

= Z dniem jutrzejszym rozpoczną się lekcje w zakładach naukowych prywatnych, ferje zaś świąteczne w gimnazjach i progimnazjach rządowych skończą się dnia 13-go b. m.

= Pojutrze, dnia 10-go b. m., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się ogólne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów w Warszawie.

= Ks. Piotr Falkiewicz, kanonik katedralny, mianowany został prezydującym w konsystorzu kaliskim.

= **Z literatury.**

* We Florencji ukazały się w druku prelekcje Lenartowicza, wypowiedziane niegdyś z katedry w Bolonji.

Są to sprawozdania o naszej literaturze pisane dla włochów.

* W nrze 289-ym *Neue Dörptsche Zeitung* czytamy wzmiankę, że p. Szymon Epsztein, warszawianin, student medycyny dorpackiego uniwersytetu, otrzymał złoty medal za rozprawę p. t. „Zmiany budowy w ściankach żył patologicznie rozszerzonych” (*Structur-Veränderunger in der Wandung pathologisch erweiterter Venen*).

Rzeczona praca ukaże się wkeótce w poważnem piśmie lekarskiem *Archiv* Virchow'a.

Od kilku to już lat rodacy nasi rokrocznie otrzymują podobne odznaczenia na wszechnicy dorpackiej.

* Powieści Elizy Orzeszkowej „Pan Graba”, oraz „Wesoła teorja i smutna praktyka”, jak się dowiadujemy, tłumaczą się na język niemiecki.

* *Kłosy* w pierwszym numerze tegorocznym podały portret i życiorys ś. p. Artura Bartelsa.

Nowością w naszem czasopiśmiennictwie, naśladowaną z pism francuskich, jest zamieszczenie w tymże numerze ryciny przedstawiającej sceny z baletu „Warszawa dziś i przed stu laty”.

I „Warszawiacy na obczyźnie” doczekali się ilustracji, podano z nich bowiem ustęp muzyczny, który tym sposobem w szpaltach pisma żyć będzie dłużej, niż samo dzieło na scenie.

Illustracje nasze umieściły wspaniałe drzeworyty Mrówczyńskiego.

W poprzednim numerze *Tygodnik* dał jego pracę, a dziś w *Kłosach* znajdujemy „Studjum” Gierymskiego, pracowicie cięte.

Szkoda że Mrówczyński, nie znalazłszy pracy w Warszawie, zmuszony był się udać *pro pane merilande* za granicę.

* W ostatnim numerze *Niwy* rozpoczęty został druk nowelli p. n. „Josek Gesundheit”, pióra współpracownika naszego Juljana Łętowskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Emil Sauret, który występuje w dzisiejszym koncercie symfonicznym, da się usłyszeć po raz drugi w nadchodzący poniedziałek.

Koncert ten, w którym weźmie również udział orkiestra opery, odbędzie się w salach redutowych.

* Dla teatru Rozmaitości zaprojektowany został

---

wagi serca i umysłu po burzach bezwzględnego krytycyzmu, jest właściwym zaczątkiem stronnictwa, które zorganizowało się ostatniemi czasy pod nazwą „młodego konserwatyzmu”. Potrzebę tego zwrotu można czuć, choćby się „najmniej znało tę część kraju, dla której się chwilowo pisze.” Wystarcza być wychowanym przez matkę polską...

III.

Jak inaczej być nie mogło, musiała ta reakcja wyjść właśnie z wychowańców materjalizmu i liberalizmu, gdyż tylko oni, doświadczywszy na sobie skutków ujemnych stron „nowożytnego światła”, wiedzieli, gdzie potrzeba zmiany i naprawy, i tylko oni, znający hasła i metody „pozytywne”, potrafili stoczyć z niemi bój skuteczny.

Ma się rozumieć, że ta walka musiała być rozpoczętą przez publicystów i literatów, którzy nie należeli nigdy sercem do obozu pozytywnego, choć złożyli w swej pierwszej młodości daninę naukom szkolnym i uniwersyteckim, których echem bywa zrazu każdy początkujący pisarz, zanim się przetrawi i własną pójdzie drogą. Nagłe bowiem przewroty psychologiczne, jakie odbywają się niekiedy w różnych neofitach, należą do rzadkich zjawisk. Ludwik Masłowski nie jest wcale typem „młodych konserwatystów” polskich.

Co Chmielowski pisze o „radykalizmie” Sienkiewicza po jego powrocie z Ameryki, jest tylko wynikiem niezrozumienia psychologji autora „Ogniem i mieczem”. Sienkiewicz nie był nigdy publicystą, człowiekiem idei, stronnictwa. Był to zawsze tylko artysta od głowy do stóp, a jako taki podlega chwilowym wrażeniom. Co jego umysł „malarski“ zachwyci, co jego wyobraźnię uderzy plastyką, to odtworzy, bez względu na taką lub inną tendencję. Opracuje on zarówno przedmiot „postępowy” jak „wsteczniczy”, byle był artystyczny. Piękny krajobraz, malowniczy epizod dziejowy itd. zajmie Sienkiewicza zawsze daleko więcej, aniżeli najsubtelniejsza idea. Pojęcia oderwane, to nie jego rzecz.

A jeśli Olendzki wojował przez pewien czas „pozytywnie”, to uczynił tylko to, co byłby zrobił każdy, kto się kształcił w Niemczech w epoce rozkwitu liberalizmu i materjalizmu. Redagowany zresztą przez niego w Poznaniu *Tygodnik wielkopolski* nie był właściwie nigdy „pozytywnym”. Wyznawał on w części polityczno-społecznej zasady umiarkowanego konserwatyzmu, będąc postępowym tylko w dziale literacko-naukowym.

Że zaś ktoś napisał, jako młodziuchny student uniwersytetu z zagranicy, kilkadziesiąt lichych, z gazet niemieckich skompilowanych korespondencyj o ruchu literackim Germanji, o którym wówczas nie miał nawet jeszcze jasnego wyobrażenia, dla *Przeglądu tygodniowego* i *Nowin* i jedną recenzję powieści Freytag'a do *Ateneum*, z tego nie wynika jeszcze wcale, aby miał być „współpracownikiem“ tych czasopism, gdyż mianem tem chrzci się tylko autorów artykułów *zasadniczych*.

Nie idzie tu zupełnie o wypieranie się współpracownictwa w pismach postępowych, żadnego bowiem pisarza polskiego nie hańbi praca dla organów polskich, lecz pocóż przekrzywiać tendencyjnie prawdę, gdy się nawołuje innych do „dobrej woli?”

Zresztą, wszakżeż i Chmielowski prowadził w *Niwie* dział literacki i to w czasie, w którym się „wsteczniсtwo” już przelewało brzegami tego dwutygodnika. A i dziś, choć panuje w własnym organie, pomieszcza jeszcze artykuły w pismach zachowawczych tak samo, jak: Kotarbiński, Dygasiński, Gawalewicz i inni postępowcy. Cóż łatwiejszego, jak oddać pięknem za nadobne, jak zapytać: coście wy za jedni, panowie, którzy czynicie to, co innym zarzucacie?

Lecz żaden z nas „wsteczników” tak nie zapyta, bo każdy wie, że pisarz nie posiadający własnej bibuły, musi chodzić dzierżawami, musi starać się o *miejsce* dla swoich prac. Tego miejsca odmawia się zwykle młodym autorom, przeto nie dziw, że pisaliśmy zrazu wszyscy dla *Przeglądu tygodniowego*, którego redaktor nietylko nie bronił wstępu do swego tygodnika, lecz umiał sam odszukać żywsze pióro, zachęcić je do dalszej pracy i wyznaczyć mu właściwy dział. Zasługa to Wiślickiego, której mu żaden z nas młodszych chyba nie zapomniał i nie zapomni.

Dopóki sobie literat nie zdobył własnego kąta, nie odpowiada nigdy za to, gdzie drukował, lecz tylko za to, co nazwiskiem swojem podpisał..

Tego jednak Chmielowski nie chce zrozumieć, jak mnóstwa innych rzeczy, nie wchodzących w zakres uczoności.

Szło mu o zohydzenie „krzykliwej grupy wczorajszych zbiegów z pod sztandaru postępowego” i dlatego nie cofnął się nawet przed domniemaniami, nie przynoszącemi zaszczytu uczonemu, który powinien być przedewszyskiem przedmiotowym.

Publicyście, pracującemu bardzo często dla chwili bieżącej, dla skutków doraźnych, zmuszonemu po-

następujący repertuar na tydzień przyszły: niedziela „Biała kamelja” i „Śluby panieńskie”; poniedziałek „Półświatek”; wtorek „Dwie blizny” i „Trzpiotka”; środa „Właściciel kuźnic”; czwartek „Nowe godło”; piątek „Artykuł 264”; sobota „Półświatek”, niedziela „Mąż z grzeczności”.

* Panna Machwicówna wystąpi jutro jako Laura w „Giocondzie” Ponchielliego.

* Po dłuższej przerwie daną będzie jutro na scenie teatru Rozmaitości trzyaktowa komedja Święckiego „O własnej sile”.

Na przedstawienie p. Rebiczka zaangażowany został na drugiego skrzypka (pierwszym jest Barcewicz) tutejszej orkiestry operowej p. Borecki, czech, który ukończywszy konserwatorjum praskie, kształcił się następnie pod kierunkiem profesora Leonarda w Brukselli.

* Znany estetyk Kulczycki donosi do *Kłosów*, iż renomowana dziś uczennica Liszta, Ludwika Cornetti, rodem z Neapolu, przybędzie wkrótce do Warszawy dla dania koncertu.

= Konkurs.

Dzieła sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i architektonicznej (plany), przeznaczone na tegoroczny konkurs Towarzystwa zachęty sztuk pięknych znajdują się już w kancelarji Towarzystwa w pełnym komplecie.

Po ogłoszeniu sędziowskiego wyroku, co nastąpi w końcu przyszłego tygodnia, prace będą umieszczone na wystawie, gdzie pozostaną dnia 10-go lutego r. b.

= Biusty królów.

Właśnie wykończone zostały w pracowni artysty-rzeźbiarza, p. Kryńskiego, popiersia królów polskich Stefana Batorego i Sobieskiego, wykonane podług współczesnych najlepszych portretów i medali.

Szczególniej na uwagę zasługuje biust Batorego, wedle nieznanej u nas wybornej minjatury, malowanej na drzewie, a znajdującej się obecnie we Florencji w galerji Pitti.

Minjatura ta odnalezioną została w swoim czasie przez Nowotnego w Rzymie u jakiegoś antykwarjusza i sprzedaną następnie do galerji florenckiej za bardzo znaczną sumę.

Oba wspomniane biusty odlane są z bronzu, wielkości około 10 cali i wybornie udane, należą zaś do pierwszych odlewów, wykonanych w nowej odlewni p. Kryńskiego.

Wystawione one będą niebawem w tutejszem Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, jakoteż w Krakowie i we Lwowie.

Pan K. ma zamiar w podobny sposób wykonać popiersia wszystkich królów polskich, począwszy od Zygmunta Augusta, to jest od czasów, z których posiadamy dokładne współczesne wizerunki, mogące służyć za podstawę do takiej pracy.

Popiersia te będą następnie wykonane również i w gipsowych odlewach.

= Samorodni artyści.

W majątku obywatela P. w okolicach Rypina znalazł się chłopak, syn włościanina, z niepospolitym talentem rysowniczym.

Właściciel dóbr, którego syn znanym jest w sztuce, przywiózł samouczka do Warszawy, celem przedstawienia go miejscowym artystom.

Czternastoletnia panna W., córka bankiera w Płocku, objawiła niepospolite zdolności do rzeźby.

Panienka przyjeżdża również do Warszawy dla kształcenia się w sztuce.

Pierwsze jej płody, które widzieliśmy, dobrą jej przyszłość rokują.

= Projekt.

Ostatni numer *Izraelity* podnosi konieczną potrzebę reformy chederów, nietylko pod względem hygjenicznym, ale głównie co do programu nauk religijno-hebrajskich, udzielanych w tych szkołach.

Pismo pomienione sądzi, iż reformę programu winny zaprowadzić same zarządy gmin wraz z duchowieństwem.

W tym celu *Izraelita* proponuje zjazd rabinów, duchownych i świeckich delegatów gmin, którzyby po wspólnej naradzie wypracowali dla chederów nowy program, zgodny z potrzebą religijnego wychowania dzieci i z wymaganiami epoki.

Podobne zjazdy pedagogiczne w zakresie wychowania religijnego odbywają się w Niemczech z wielkim pożytkiem.

Projekt istotnie godzien jest gruntowniejszego zastanowienia i zbadania.

= Giełda produktowa.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że znaczniejsi producenci i kupcy w Warszawie czynią starania, celem zaprowadzenia w mieście naszem giełdy produktowej.

Byłoby do życzenia, ażeby starania te poparły na drodze właściwej takie instytucje, jak bank handlowy oraz Towarzystwo popierania przemysłu i handlu, które istotnie oddałoby tym sposobem usługę krajowi, pozbawionemu dotąd giełdy tak ważnej dla rolników i dla wszystkich, którzy nabywają produkta rolne surowe i przerobione.

= Zjazd łyżwiarzy.

W Berlinie na luty zapowiedziano zjazd łyżwiarzy, na który wybiera się kilku amatorów tego sportu z Warszawy.

Jeden z nich wygotował nawet rozprawę o zabezpieczeniu ślizgających się i urządzeniu odpowiedniej ubieralni dla dzieci.

= Nabiał.

Ajent niemiecki Rosen przybył tu z Hamburga, celem przyjrzenia się na miejscu przemysłowi nabiałowemu w kraju naszym.

Pragnie on produktom tutejszym zapewnić zbyt za granicą i w tym celu zamierza udać się w podróż na prowincję.

= Fabryka zabawek.

Zapowiadana oddawna w mieście naszem fabryka zabawek otworzoną będzie wreszcie w r. b.

Szkoda jednakże, że i tym razem kapitały obce wyprzedzają krajowców, gdyż fabrykę rzeczoną zakładają niemcy, wprawdzie nie z nad Sprei, ale za to z nad modrego Dunaju.

= Zamówienia.

W tych dniach szewcy warszawscy znowu otrzymali znaczne obstalunki na obuwie tak męskie, jak damskie, które na umówione terminy dostawione być ma w dalekie strony Cesarstwa.

Wobec tego nasuwa się pytanie, jaki jest cel sprowadzania do nas z Petersburga obuwia wyrobu maszynowego, nie dorównywającego tutejszym wyrobom, ani cenami, ani formą.

= Ze ślizgawki.

Z dniem dzisiejszym na stawie w ogrodzie Saskim mają się odbywać codziennie wieczorne zabawy przy oświetleniu elektrycznem.

Zwłoka jakiej uległo otwarcie wieczornej ślizgawki nie była zależną od Towarzystwa wioślarskiego.

= Wyścigi na welocypedach.

Warszawscy welocypedyści postanowili z wiosną r. b. urządzić wyścigi publiczne z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

Sport ten u nas dzisiaj już liczy spore kółko amatorów.

= Monopoliści.

W tych dniach jeden z miejscowych przedsiębiorców, pomimo różnych intryg stałych monopolistów, utrzymał się przy dostawie mięsa dla wojska.

Na drugi dzień do nowego dostawcy zgłasza się długokapotowy pośrednik, który proponując odstąpienie dostawy, deklaruje zaraz złożyć rs. 15,000, jako wynagrodzenie za odstąpiony interes, a nadto zgadza się, że dostawa dokonywaną będzie pod jego nazwiskiem i dozorem...

Gdy interesowany, nie mało zdziwiony tak wysokiem wynagrodzeniem, zgadzał się na propozycję, pośrednik dodał mały warunaczek, a mianowicie zażądał rejentalnego świadectwa, że dostawa, chociaż pod innem nazwiskiem, spełnianą jest przez dawnych dostawców...

Naturalnie, że manewr ten na zdyskredytowanie obliczony nie udał się, a starania monopolistów—upadły.

= Drogocenny fortepian.

Kilka dni temu jeden z ajentów angielskich nabył od pana M. fortepian za poważną kwotę 3000 rs.

Instrument ten, przynoszący zaszczyt stolarzom i bronzownikom zeszłego stulecia, ma być wysłany do Londynu.

= Brylanty do... wynajęcia.

Jeden z tutejszych jubilerów ogłasza, iż „wynajmuje brylanty dla dam na wieczory i bale za odpowiednią gwarancją”.

Można więc będzie świecić pożyczanym blaskiem...

= O tytuł.

Pewna rodzina tutejsza używająca tytułu hrabiowskiego, występuje sądownie przeciw p. ⁂ noszącemu toż samo nazwisko, lecz wcale niekrewnemu, który jednak wszędzie mianuje się hrabią.

Skarga popartą jest dokumentami, na których pan ⁂ podpisywał się jako hrabia.

= Niezwykłe wesele.

W dniu onegdajszym u państwa L., obywatelstwa

---

sługiwać się częstokroć w interesie swego stronnictwa środkami efektownemi, przebacza się, gdy napisze czasem coś na wiatr, bez podstawy, byle zmylić lub osłabić przeciwnika, lecz historykowi literatury nie wolno fałszować prawdy.

Gdyby Chmielowski znał się na psychologji ludzi, odszukałby już w najdawniejszych pracach dzisiejszych „młodych konserwatystów” ślady ich późniejszej wiary, boć przecież wolnomyślność a pozytywizm warszawski to dwie stanowczo różne rzeczy.

Do insynuacyj zaliczyć także wypada ową różnicę, pociągniętą bardzo wyraźnie między „krzykliwą grupą” a właścicielami *Niwy* z starszego pokolenia. Różnicę tę uważał Chmielowski za konieczne podkreślić jeszcze więcej w artykuliku swoim p. n. „Wilkołaki reakcyjne”.

Postępowcy lubią pisać o „liberji“, choć wiadomo powszechnie, że jeśli kto, to muszą właśnie oni być uniżonymi służkami swoich „panów redaktorów”, rządzących despotycznie na własnych śmieciach. Ciekawa rzecz jakby wyglądał postępowiec, któryby śmiał mieć swoją wolę obok Świętochowskiego?

Pan redaktor tu, pan redaktor tam, pan redaktor wszędzie, a reszta... musi znać mores.

Jakże inne są stosunki w redakcjach zachowawczych! „Panów” tam nie ma, lecz są tylko koledzy. Wie o tem przecież Chmielowski, bo bywał na sesjach *Niwy*, a mimo to nie mógł się powstrzymać od insynuacji. Wie także bardzo dobrze, że owi „opiekunowie” wpływają tylko o tyle na koloryt organów zachowawczych, o ile w ogóle każdy człowiek starszy, doświadczeńszy, oddziaływa na młodszych pracowników,—że polemiści „młodego konserwatyzmu” byli rzadko w zgodzie z owymi „patronami”, robiąc to, co się im podobało, a działając według mniemania tychże zbyt gorąco... a jednak musiał przypiąć łatkę „młodym”, czapkując przed „starszymi”.

Nie sztuka to chwalić mężów poważnych, którzy stoją na uboczu, nie wchodząc nikomu w drogę. Szlachetniej byłoby uznać dobrą wolę tych, których organizowanie obozu zmusiło nieraz do namiętnych wystąpień, do walczenia z zaciekłym przeciwnikiem — jego własną bronią, aby go zmusić do milczenia.

Ładnieby wyglądali pod piórami postępowców ci polecani przez Chmielowskiego „opiekunowie”, gdyby nie stali za plecami „krzykliwej grupy”, potykającej się z wrogiem za siebie i za nich. Strzępy by z nich nieraz leciały...

Że znajdują się w organach zachowawczych rzemieślnicy dziennikarscy, zasiadający tam gwoli tylko rubla, zawdzięczający swe posady wycieraniu przedpokojów, protekcjom lub zdawkowemu sprytowi, któż będzie przeczył? Gdzie nie ma tej gawiedzi? Małoż ich i w pismach postępowych? Pokazać im tylko kopiejkę więcej od wiersza, a będą jutro służyli „wstecznikom”, których dziś zohydzali. Jest nas w Warszawie zawielu piszących, abyśmy mogli być wszyscy ludźmi czystych serc i rąk.

Ale ani u zachowawców, ani u postępowców nie zajmują tacy robotnicy stanowisk wybitnych, nie wpływają na kierunek stronnictwa. Prawdziwa to „liberja”, czy w postępowych, czy w zachowawczych chodzi barwach.

Zresztą, czyż potrzeba w Warszawie zniżyć się pisarzowi zdolniejszemu do jakiejkolwiek „służby”? Tyle tu bibuły, że każdy znajdzie dla siebie w organach, które wygłaszają jego przekonania, aż zawiele pracy.

Dla pieniędzy, dla zarobku, nie rzuca się nikt w wir polemiczny. Można sobie to samo, daleko nawet więcej, zarobić wygodniej, spokojniej, trzymając się zdala od wrzawy stronniczej, lub... tańcząc zręcznie z odpowiednim balansem na linie. Stanowisko polemisty i agitatora nie bywa posadą przyjemną. Nietylko, że niszczy niesłychanie zdrowie, nietylko, że nie „opłaca się”, lecz naraża nadto na wiele przykrości. Między innemi nie lubią np. wszelacy „opiekunowie” ludzi niezależnych, pracujących dla idei, którą są „opętani”. Sumiński umarł z żalem do wielu osób, i skarżył się krótko przed zgonem: tylu ludzi gorszych odemnie schodzi ze świata daleko lepiej...

Któż nie odczuje tragiki tych słów, które wypłynęły już z niejednych gasnących ust.

Pocóż tu bawić się w insynuacje, kiedy sam przedmiot nadaje się do obszernego traktatu? Dlaczego nie wierzyć, że można dziś odwrócić się od tego, co się wczoraj niby uwielbiało, niedojrzałym będąc studentem?

Szanować trzeba przedewszystkiem przeciwnika gdy się chce, aby nas szanowano. Kto tego nie czyni, ten nie może się dziwić, że mu inni, uprzykrzywszy sobie śmieszne obelgi, tą samą odmierzają miarką.

T. J. Choiński.

(*Dokończenie nastąpi.*)

ziemskich z lubelskiego, zamieszkałych w Warszawie, odbywało się wesele córki z p. Z., również ziemianinem.

Ojciec panny młodej na dowód życzliwości dla wieśniaków zamieszkałych w obrębie jego dóbr, zaprosił na wesele cztery dorodne pary wiejskie, które też stawiły się na czas umówiony.

Wieśniacy i wieśniaczki uczestniczyli w uczcie i w tańcach.

Podczas gdy panowie wywijali oberka z dorodnemi dziewczętami, panie same zapraszały i tańczyły z wieśniakami.

Obdarowani wieśniacy nazajutrz powrócili do domu.

= Ucieczka.

Przed kilku dniami z domu rodzicielskiego uciekła młoda 18-letnia izraelitka.

Skłonił ją do tego kroku p. X., rozkochany w pięknem rzeczywiście dziewczęciu, które zamierza poślubić.

Oboje wiedzieli dobrze, iż rodzice na zmianę religji córki nigdyby nie przystali, więc ucieczka okazała się konieczną.

P. X. umieścił narzeczoną na wsi, u swoich krewnych pod Warszawą.

Brat izraelitki, wyśledziwszy miejsce jej pobytu, w towarzystwie kilku współwyznawców prawie przemocą dostał się onegdaj do dworu państwa *** i żądał wydania siostry, którą jednak ukryto, a z napastnikami musiano stoczyć formalną bójkę.

Wszystkich pięciu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z obawy powtórzenia się napaści lub podstępnego porwania, młodą izraelitkę wywieziono w dalszą okolicę, gdzie po dopełnieniu wszystkich formalności odbędzie się chrzest i ślub zakochanej pary.

= Do trumny.

W tych dniach 80-letnia pani *** umierając prosiła otaczających, aby kopertę zapieczętowaną, jaką znajdą w biurku, włożono jej do trumny.

Słyszała to panna służąca, niejaka Bronisława Z., której się przywidziało, że w owej kopercie muszą się znajdować papiery wartościowe lub może gotówka.

Kiedy więc nieboszczkę włożono do trumny i wnuk, stosownie do ostatniej woli zmarłej, umieścił pakiet pod głową babki, Z. wieczorem weszła do pokoju i kopertę z papierami z trumny wyjęła.

Fakt ten spostrzeżono, a Bronisława Z. srodze się zawiodła, albowiem w kopercie były tylko listy i włosy syna staruszki, zmarłego przed trzydziestu laty, którego śmierć matka ciągle opłakiwała.

Wnuk nieboszczki, uważając postępek Z. za profanację, pociągnął ją do odpowiedzialności sądowej.

= Bez opieki.

W dniu wczorajszym na placu Teatralnym o północy spotkaliśmy zgrzybiałego żebraka zupełnie niewidomego.

Biedak ten, pozbawiony przewodnika, powracał z żebraniny do domu na ulicę Ogrodową, posługując się jedynie kijem, którym rozpoznawał drogę.

Na środku ulicy Bielańskiej nieszczęśliwy omal nie był przejechany przez dorożkę.

Niewidomy żebrak oświadczył, iż nie posiadając żadnej nad sobą opieki, zmuszony jest codziennie odbywać oddalone przechadzki tylko przy pomocy kija i zmysłu dotykania...

Należałoby go umieścić w zakładzie dobroczynnym.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym w sklepie bławatnym za Żelazną Bramą subjekt zauważył, iż jedna z dam, wytwornie ubranych, wsunąwszy pod futro sztuczkę aksamitu, zabierała się do wyjścia.

Naturalnie, iż temu przeszkodzono, a zdemaskowana dama odezwała się zuchwale:

— Czyż pan mogłeś sądzić, że ja chciałam ukraść, to było tylko wypróbowanie, o ile jesteście uważni.

Subjekt nie uwierzył podobnemu tłumaczeniu i gdy wspomniał o policji i cyrkule, dama struchlała i dalej w prośby.

— Dobrze—ale da pani 50 rs. na biednych—zdecydował właściciel sklepu.

Dama chętnie się zgodziła, oświadczając jednak, że takiej sumy nie ma przy sobie.

Dwaj subjekci towarzyszyli więc jej na Marszałkowską do bardzo gustownego apartamentu i tu dopiero otrzymali 50 rs. z gorącą prośbą o niezdradzenie nazwiska.

Z tego względu fakt niniejszy bezimiennie podajemy.

= Kradzieże.

Na Lesznie pod nrem 70-ym z mieszkania p. M. Grzegorczykowskiej skradziono klejnoty wartości 407 rs.—W tramwaju na Krakowskiem-Przedmieściu, p. Br. Czaplińskiemu skradziono pugilares z jedną sztuką pożyczki wschodniej i różnemi rewersami.—Na Długiej pod nrem 48-ym z mieszkania p. Kulbesa skradziono garderobę wartości 147 rs.

= Napad.

W dniu wczorajszym na Grzybowskiej pod nrem 14-ym na schodach domu napadnięto Józefę Kozłowską, której zakneblowano usta.

Kozłowska zdążyła jednak przédtem krzyknąć, co zaalarmowało mieszkańców domu.

Nieprzytomną z powodu ciężkiego pobicia Kozłowską odniesiono do mieszkania.

Napastnicy w osobach: Szyi i Lai Pestmanów, Chany Rosenblumowej i Mordki Cinscera, zostali ujęci.

Cel napadu dotychczas niewiadomy.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Napad nocny.

W nocy z dnia 4-go na 5-ty b. m. w mieście Mszczonowie, w pow. błońskim, na dom właściciela osady Ferenckowskiego napadło sześciu rabusiów, którzy dostali się do domu przez okno.

Oboje Ferenckowskich i ich komornicę napastnicy mocno pobili i zabrali w gotówce 558 rs.

Sprawców dotychczas nie wykryto.

= Z poślizgnięcia.

W dniu wczorajszym na Królewskiej pod nrem 16-ym Walerja Lewandowska poślizgnęła się w sieni, gdzie zamarzła rozlana woda.

Następstwem upadku było dwukrotne złamanie prawej ręki.

= Przejechania.

Na Wareckiej dorożkarz nr 567 najechał na Józefa Michalaka, który zraniony został dyszlem w głowę.

Na Pradze Antonina Krzesińska, skutkiem najechania, złamała nogę.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Wroniej pod nrem 3-im felczer Jan Ostrzeniewski, poderznął sobie brzytwą gardło.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, Ostrzeniewskiego na razie uratowano.

Odwieziono go do szpitala św. Ducha.

Przyczyną zamachu samobójczego był obłęd umysłowy.

= W zamkniętym sklepie.

Wczorajszego wieczoru, około godziny 10-ej i pół, zauważono wydobywający się dym z zamkniętego sklepu bławatnego Pfefferberga na Nowym-Świecie, nawprost Świętokrzyskiej.

Zawiadomiono policję, która zawezwała pomocy straży ogniowej z oddziału nowoświeckiego.

Ogień, wybuchły z niewiadomej przyczyny, wkrótce ugaszono, przyczem uległa uszkodzeniu pewna część towarów.

= Nowy kościół.

We wsi Głusku, w powiecie sochaczewskim, buduje się w miejsce drewnianego murowany kościół parafjalny.

Budowa trwa już trzy lata, a to z powodu braku funduszów, które zwolna wpływają ze składek parafjan.

Nowy kościół powstanie swoje zawdzięcza gorliwości i niestrudzonej zabiegliwości miejscowego proboszcza ks. Hipolita Nowińskiego.

Ma on być ukończony tej wiosny i zaraz po konsekracji poświęcony chwale bożej.

= Pierwsze zgromadzenie ogólne.

W niedzielę, dnia 10-go b. m., odbędzie się w Dąbrowie górniczej pierwsze zgromadzenie uczestników spółki spożywczej „Nadzieja".

Spółka liczy obecnie około 120-tu uczestników z kapitałem 2,000 rs.

Na niedzielnem zebraniu, oprócz odczytania sprawozdania komitetu z dotychczasowej działalności, dokonane zostaną wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej.

= Zakład kuracyjny.

Zakład kuracji winogronowej w Kamionce, pow. olhopolskiego, wydał sprawozdanie z sezonu tegorocznego.

Twórcą instytucji był obywatel Przybyłowski; majątek stanowi własność ks. Witgensztejna.

Liczba chorych wynosiła w tym roku 400 osób które zużytkowały winogron 80 tysięcy funtów.

Z pomiędzy gości najwięcej było izraelitów.

= Olbrzymi młyn.

W Mińsku gubernjalnym buduje się wielkich rozmiarów skarbowy młyn parowy o przeszło dwudziestu kamieniach.

Będzie on przerabiał zboże na mąkę dla wojska znajdującego się w Mińsku i innych miastach gubernji mińskiej.

Budowa tego młyna ukończy się całkowicie tego lata.

= Smutny wypadek.

Ks. Walinowicz, proboszcz parafji Rosalino, zabitym został w lesie pod Szadowem, pow. szawelskim, upadającem drzewem, przygotowanem do ścięcia.

Smutny ten wypadek zaszedł w dzień Nowego roku.

ZE STATYSTYKI.

* Podług wykazów statystycznych kolei żelaznych, od dnia 1-go stycznia do 1-go października r. z. sprowadzono do Królestwa Polskiego z zagranicy 20,106,308 pudów towarów, z których przypada na stacje graniczne: Wierzbołowo 1,001,003. Grajewo 1,130,813, Granicę 1,471,322, Mławę 2,438,669, Aleksandrów 3,592,072 i Sosnowce 10,762,322 pudów.

* Urząd gubernjalny warszawski przeznaczył: 1500 rs. na naprawę w r. b. dróg pierwszorzędnych krośniewicko-gostyńskiej, łęczycko-płockiej, od Kutna do granicy powiatu łęczyckiego do grobli kutnowskiej; 6380 rs. na naprawę dróg konińsko-włocławskiej i włocławsko-bronisławskiej; 5000 rs. na uporządkowanie drogi mińsko-nowomiejskiej, w pow. grójeckim; 1300 rs. na drogi krośniewicko-gostyńską i kutnowsko-dobrzykońską; 4000 rs. na szosę łęczycko-płocką, w powiecie gostyńskim; 2900 rs. na naprawę części drogi warsko-sanińskiej od Sochaczewa do granicy powiatu sochaczewskiego; 815 rs. na uporządkowanie dróg pierwszorzędnych żychlińsko-gombińskiej i kutnowsko-dobrzykowskiej, w powiecie kutnowskim; 4000 rs. na drogi pierwszorzędne łowicko-płocką i ławsko-łowicką; 6200 rs. na drogi łęczycko-nieszawską i kłodawsko-lubeńską w powiecie włocławskim.

ZE ŚWIATA.

× **„Diritto"** donosi, że adres polaków bawiących w Wiedniu do króla Humberta, z powodu uwolnienia Kraszewskiego, przedstawił jen. Correnti monarsze włoskiemu, który go przyjął wdzięcznem sercem.

× **Przed laty kilku** przy „Collége de France" jedna dama na cześć zmarłego 18-letniego syna, zdolnego matematyka, ustanowiła pięć stypendjów dla zdolnych uczniów, poświęcających się naukom ścisłym. W zapisie nie zrobiono różnicy pomiędzy płcią i narodowością. W liczbie kandydatów, przez zarząd szkoły przedstawionych, figuruje panna Botniker z Żytomierza, znana ze swoich studjów nad mechaniką.

× **W Nowym Jorku**, pod kierunkiem prof. Elliota, zaczął wychodzić nowy tygodnik, poświęcony językoznawstwu, p. t. *Modern Language Notes.* Dział polski prowadzi Wilczyński, przemysłowiec z Detroit, litewszczyznę Radunucas z Chicago.

× **Historja żydów czeskich** wyszła w Pradze czeskiej z pod pióra dra Grünwalda. Ostatniemi czasy zajmują się uczeni pochodzenia semickiego w ogóle bardzo gorliwie dziejami swojego plemienia. Wiadomo, że i Gustaw Karpeles wydaje obecnie „Historję literatury żydowskiej", której pierwsze zeszyty już się ukazały w handlu księgarskim.

× **Wiedeński „Fremdenblatt"** obchodził dnia 3-go b. m. czterdziestoletni jubileusz swojego istnienia. Założony przez brata Henryka Heinego, dzisiejszego barona Gustawa Heine von Geldern, należy *Fremdenblatt* obecnie do najpopularniejszych gazet wiedeńskich.

× **Maurycy Jokay** napisał nową powieść p. n. „Trzy głowy marmurowe". Powieść tę zaopatrzył znakomity autor węgierski dowcipną przedmową, która ma krytyce ułatwić ocenę.

× **Jeneralny intendent** teatrów peszteńskich, br. Podmaniczky, ustąpił ze swojego stanowiska, przenosząc się na posadę dyrektora towarzystwa zabezpieczeń „Riunione adriatica", która mu przyniesie jeszcze raz tyle, co intendentura, bo 10,000 flor. rocznej pensji.

× **Telefonem** połączono dwa miasta austrjackie, mianowicie Reichenberg i Gablonz.

× **W Edymburgu** odbyło się uroczyste wyświęcenie arcybiskupa katolickiego Smitha. Jest to pierwsza konsekracja publiczna w mieście tem od czasu wprowadzenia reformacji.

× **Rzadki jubileusz** obchodziła d. 1-go b. m. augsburska gazeta pocztowa (*Augsburger Postzeitung*). Założona w r. 1686-ym, dobiegła w dzień nowego roku dwiestu lat swojego istnienia. Najstarszy numer, istniejący dotąd, pochodzi z 11-go marca r. 1707-go.

× **Kapitan Adrjan Jacobsen**, słynny podróżnik polarny, przybył do Berlina z gromadką indjan z plemienia Bella-Coola, których zamierza umieścić w zwierzyńcu nadsprejskim.

× **Kardynał Caverot**, arcybiskup lugduński, ogłosił protest przeciw operze Masseneta p. n. „Herodias", w której autor sparodjowal sceny z biblji.

× **Marszałek Bazaine** miał, podług dziennika *Temps*, udać się do rządu francuskiego z prośbą o pozwolenie powrotu do Francji.

× **Mieszkańcy Calvi**, na wyspie Korsyce, w miejscu urodzenia Krzysztofa Kolumba, jak ostatecznie stanowczo wykryto, sposobią się do uroczystego obchodu czterechsetletniej rocznicy urodzin wielkiego żeglarza.

× **W Akermanie** niemłoda już kobieta oskarżyła męża, starszego od siebie, przed władzą policyjną, że jej do siebie nie puszcza, tylko bawi się lalkami. Śledztwo, zarządzone w mieszkaniu, wykazało, że starzec miał około 20-tu lalek, którym sam szył suknie i przystrajał. Na pytanie sędziego oświadczył, iż je woli od żony, bo nie hałasują.

Nekrologja.

† Ś. p. Wiktorja **Dębska**, panna, zeszła z tego świata dnia 5-go stycznia, w wieku lat 62. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 9-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** rano w kościele Panny Marji na Nowem Mieście i tegoż dnia o godzinie **10-tej i pół** rano nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół **i znajomych** —63—

† Ś. p. Katarzyna z Borowskich **Palutkiewicz** zmarła dnia 6 stycznia, przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 9-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski, na które pozostała wnuczka zaprasza krewnych i znajomych. —75—

† W sobotę, to jest dnia 9-go stycznia, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Karola **Kurzyjamskiego,** w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —57—

† W sobotę, to jest dnia 9-go stycznia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Sommera,** w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza —67—

Z Cesarstwa.

W *Journal de St.-Pétersbourg* czytamy: „Święta Bożego Narodzenia i Nowy rok powodują zawsze z konieczności pewną przerwę, nie w działalności rządów, ściśle mówiąc, ale w ich stosunkach, jeżeli się tak wyrazić wolno, zewnętrznych, za pośrednictwem parlamentów, meetingów i t. p. Był czas, kiedy ową przerwę zapełniały mowy wygłaszane w Nowy rok, ale obecnie tych oddźwięków politycznych urzędowych myśli prawie nigdy się już nie słyszy. W celu zapełnienia tego braku prawdopodobnie niektórzy z naszych kolegów budują z powodu toczących się kwestyj mniej lub więcej uzasadnione hypotezy. Przytaczamy ich opowieści, nie podając ich za wyraz powziętych w myśli postanowień; świadczą one raczej o tem, jak uporczywie trzyma się nastrój zaniepokojenia i o chęci dania opinji publicznej mniej lub więcej poważnej nici przewodniej.“ Po tym wstępie organ dyplomatyczny przytacza kilka wyjątków z gazet zagranicznych, a między innemi artykuł *Fremdenblattu* o koniecznej potrzebie dla Serbji silnego rządu. Treść tego artykułu była już znana z telegramu wiedeńskiego. Przywodzi również *Journal de St.-Pétersbourg* opowiadanie *Pol. Corr.* o obawach, jakie w Czarnogórzu wzbudziło powodzenie bułgarów. Dalej nie pomija też organ dyplomatyczny doniesienia tejże *Pol. Corr.* z Sofji, że książę bułgarski i jego rząd, pomimo najścia serbów, okazują względem nich i króla Milana bardzo pojednawcze uczucia i chcieliby ich zwłaszcza uwolnić od wewnętrznych zawikłań. I tak znany serbski agitator Paszicz i jego poplecznicy w przewidywaniu rewolucji w Serbji zaofiarowali z Bukaresztu swoje usługi, żądając swobodnego przejazdu przez Bułgarję; ale pomimo nieprzyjacielskiego stosunku z Serbją (działo się to jeszcze przed zawarciem zawieszenia broni), propozycja Paszicza i jego kolegów została odrzucona z oburzeniem, ponieważ bułgarzy pragną toczyć ze swoim przeciwnikiem tylko otwartą i uczciwą walkę, tj. potykać się na polach bitew. W końcu *Journal de St.-Pétersbourg* przytacza półurzędowy telegram *Köln. Ztg* z Berlina, wyrażający zdanie, że ci którzy liczą na rychłe załatwienie kwestji bułgarskiej, srodze się mylą. Być może, powiada korespondent, że szczęście tak jak dotąd, będzie się nadal uśmiechało księciu Aleksandrowi, ale zanim się uda zaprowadzić w Bułgarji trwały porządek rzeczy, i to za zgodą mocarstw, wypadnie jeszcze przezwyciężyć niemało trudności, wygładzić wiele nierówności w zapatrywaniach. Od wypadków 18-go września upłynęło już kilka miesięcy i z samego już początku było do przewidzenia, że na rozwiązanie długo czekać przyjdzie. Zbliżono się wprawdzie do tego rozwiązania, dodaje *Köln. Ztg*, ale nie znaczy to jeszcze, aby ono nastąpiło wkrótce i niezawodnie upłynie jeszcze niejeden tydzień, a może i miesiąc, zanim kwestja bułgarska zejdzie z porządku dziennego choćby tylko na jakiś czas.

Petersburskija wiedomosti poświęciły cały artykuł wstępny w ostatnim swoim numerze osobistości króla Milana. „Król Milan—pisze ten dziennik—musiał być niesłychanie uradowany, przeczytawszy w wiedeńskim półurzędowym *Fremdenblacie* wspaniały panegiryk dla swoich talentów i niezrównanej politycznej mądrości. Prześladowany wszelako niepowodzeniami potomek Obrenowiczów, nie bez gorzkiej ironji domyślił się zapewne po niejakiem zastanowieniu, gdzie i w czem leży przyczyna tych pochwał, jaki jest rzeczywisty grunt tak szczodrze mu okazywanych uprzejmości oraz zapewnień o przyjaźni, przywiązaniu i gotowości uwielbiania silnej władzy „„belgradzkiej gwiazdy pierwszej wielkości””. Gadatliwa praska *Politik* objaśniła już, jak o tem doniósł telegram wiedeńskiego naszego korespondenta, zakulisowe pobudki tych wszystkich bezstronnych hymnów pochwalnych. Może i sam król dojdzie koniec końców do przeświadczenia, że niewszystko złoto co się świeci i że organ hr. Kalnokyego opiewa jego osobisty blask w tym jedynie celu, aby przyćmić urok nienawistnego austrjakom Risticza, którego Milan, jak mówią, zamierzał znowu powołać do udziału w rządach kraju. Król serbski z własnego, jeszcze bardzo świeżego doświadczenia mógł się przekonać, co mianowicie cenią w nim wiedeńscy jego przyjaciele i o ile sam przez się, bez pewnych warunków i zastrzeżeń, cieszy się on szacunkiem, miłością i popularnością patrjotów austrjackich i madziarskich. Niedawno temu, kiedy król Milan nie cieszył się jeszcze w oczach patrjotów austrjacko-węgierskich sławą „„gwiazdy pierwszej wielkości””, w Wiedniu i w Peszcie obchodzono się z nim z uszanowaniem, którego nie ma mu co pozazdrościć. W peszteńskim jockey-klubie nie okazano mu nawet elementarnego szacunku, wymaganego przez prostą mieszczańską grzeczność, a w Wiedniu, przy ostatnim przyjeździe do wesołej stolicy Habsburgów, nie było nawet urzędników policyjnych na dworcu kolejowym na przyjęcie jego królewskiej mości, a kareta dworska spóźniła się tak samo, jak się spóźnił witający zwykle króla serbskiego adjutant cesarza Franciszka-Józefa.”

Z ostatniej chwili.

Ojciec św. przesłał ks. Bismarkowi, oprócz orderu Chrystusa, długi list własnoręczny w języku łacińskim.

Gadban efendi przybył d. 5-go b. m. do Konstantynopola, wioząc rezultat tajnych narad z ks. Aleksandrem. Podobno W. Porta utraciła nadzieję pokojowego załatwienia sprawy rumelijskiej i powołała świeżo pod broń redyfów z Aleppo i Damaszku. Stosunki z Grecją są bardzo naprężone.

Lord Salisbury i Hicks Beach uwiadomili członków stronnictwa zachowawczego w izbie gmin, że parlament zbierze się d. 12-go b. m., celem wyboru prezydenta i zaprzysiężenia deputowanych; w d. 21-ym b. m. zaś nastąpi odczytanie mowy tronowej.

Kortezy hiszpańskie zostały nagle zamknięte, zanim zdołały wyrazić swoje zdanie o przedłożonej przez rząd umowie o wyspy Karolińskie z Niemcami. Sprawiło to złe wrażenie w kraju. Wybory do nowych kortezów nastąpią w końcu marca.

Telegram z Rangonu donosi, że w Niższej Birmie pojawiają się bez przerwy ochotnicze oddziały, które niepokoją wojska angielskie i wywierają terrorystyczny wpływ na ludność. Wysłano trzy silne oddziały wojska celem ukrócenia gospodarstwa tych band.

Ks. Bismark o nas.

Pod d. 20-ym kwietnia r. 1848-go zamieścił p. Bismark Schönhausen, ówczesny skromny „właściciel dóbr ziemskich”, w *Magdeburger Zeitung* artykuł, który gazeta rzeczona uważała za stosowne przedrukować w obecnej chwili.

Artykuł ten da się streścić w sposób następujący:

Uwolnienie skazanych za zdradę stanu polaków stanowi jedną ze zdobyczy berlińskich walk marcowych. Berlińczycy oswobodzili więźniów polskich ofiarą swej krwi i obwozili ich potem w tryumfie po mieście; przez wdzięczność za to oswobodzeni stanęli niebawem na czele band, które mieszkańców niemieckich prowincji pruskiej nawiedzili rabunkiem i mordem, wymordowaniem lub barbarzyńskiem pokaleczeniem kobiet i dzieci.

Tak to entuzjazm niemiecki wydobył znowu z własną szkodą cudze kasztany z ogniska.

Pojąłbym, gdyby pierwszy wybuch niemieckiej siły i jedności pokierował się w stronę Francji, odebrał jej Alzację i sztandar niemiecki zatknął na katedrze strasburskiej.

Ale jest to objaw naszej dobroduszności, że z rycerskim animuszem bohaterów romansu roznamiętnialiśmy się do dzieła wydarcia niemcom ostatków tego, co oręż niemiecki z biegiem wieków wydarł polakom i włochom.

Te resztki pragniemy dobrowolnie rozdarować i z czechów i morawian utworzyć niemal w sercu Niemiec niezawisłe od nich królestwo czeskie.

Narodowy rozwój żywiołu polskiego w Poznańskiem nie może mieć innego celu przed sobą, jak przygotowanie wskrzeszenia niezawisłych rządów polskich. Najlepsze żyły Prus mają być przecięte, miljony niemców samowoli polskiej na łup wydane, a to dla uzyskania niepewnego sprzymierzeńca, który czekać będzie pożądliwie na każdą zamieszkę wewnętrzną w Niemczech, aby wydrzeć im Prusy Wschodnie, Szląsk polski i polskie okręgi Pomorza.

Nawet w tym wypadku, gdyby chodziło tylko o czysto polskie okręgi Poznańskiego, ten tylko, kto nie zna polaków, nie może powątpiewać o tem, że pozostaliby oni zawsze naszymi wrogami.

Jak może przeto niemiec z płaczliwego współczucia i dla niepraktycznych teoryj roznamiętniać się ku temu, aby w najbliższem sąsiedztwie swojem tworzyć sobie wroga, który przy każdem zawikłaniu zagrażać zechce naszym tyłom, który daleko pożądliwszym będzie do wszelakich zdobyczy na nas aniżeli Rosja, która nie ma wcale zamiaru zdobywania nowych ziem niemieckich? Obrony przeciw Rosji nie potrzebujemy szukać u polaków, jesteśmy sami dostateczną dla siebie obroną przeciw każdemu.

Uważam przeto obecną naszą politykę wobec Księstwa poznańskiego za pożałowania godną donkiszoterję. Taką donkiszoterją byłoby najlżejsze ustępstwo na rzecz samorządu narodowego tej prowincji, choćby z najzupełniejszem obwarowaniem praw zamieszkałych tamże jednostek niemieckich.

TELEGRAMY
KURJERA „WARSZAWSKIEGO”.

Londyn 8-go stycznia.—Jenerał Stephenson otrzymał rozkaz, aby zaprzestał dalszego ścigania powstańców sudańskich i wezwał wysunięte naprzód kolumny angielskie do odwrotu.

Londyn 8-go stycznia. — Parnelliści w przyszłym parlamencie nie zawrą sojuszu ze stronnictwem liberalnem i gotowi są przyjąć ustępstwa w zakresie samorządu irlandzkiego od gabinetu torysów.

Wenecja 8-go stycznia. — Od d. 29-go z. m nie było tutaj wypadku cholery.

Ateny 8-go stycznia. — Dziennik *Aion* donosi, że izba deputowanych przed rozpoczęciem kroków wojennych przeciw Turcji zostanie odroczoną. Izba upoważniła rząd do użycia pożyczki stumiljonowej w sposób, jaki będzie uważał za stosowny i zgodny z celem patrjotycznym.

(Ajencja północna.)

Paryż 8-go stycznia. — Nowe ministerjum sformowało się pod prezydencją ministra spraw zagranicznych p. Freycinet'a, w zakres działalności którego wejdzie odtąd także zarząd pozostających pod protektoratem Francji: Anamu, Tonkinu, Kambodży i Madagaskaru. Ministerjum handlu otrzymało nazwę ministerjum handlu i przemysłu.

Petersburg 8-go stycznia. — W dniu wczorajszym w klubie szlacheckim w obecności ministra oświecenia otwarty został zjazd towarzystwa lekarskiego moskiewsko-petersburskiego oraz pierwszy zjazd lekarzy rosyjskich. Prezesem zjazdu obrany został profesor chirurgji uniwersytetu moskiewskiego, Sklifasowskij.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 8-go stycznia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.15 żądano i 50.10 w niewielkich ilościach płacono. Krótkoterminowe w żądaniu po 50 — płacone były z początku 49.95, 49.92 i pół, później 49.90, a po notowaniach nawet niżej. Jest to skutek różnicy stopy dyskonta prywatnego u nas i w Berlinie, co zachęca raczej do oddania niżej kursu, przyczem oddającemu gotówka taniej wychodzi.

Na pomniejsze miasta niemieckie po 49.80 krótkoterminowe oddawano.

Na **Londyn** 10.10, niewielkie tranzakcje po 10.09 i $10.08^{1}/_{2}$ dokonano.

Na **Paryż** 40.40 w żądaniu.

Na **Wiedeń** 80.60, płacono $80.45^{1}/_{2}$, później po 80.35 oddawano.

Papiery ciągle mocno, choć obroty nieznaczne.

Listy likwidacyjne 89.90 i 89.50 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 98.75.

Listy zastawne ziemskie 98.40 w pierwszych czterech serjach. Serja V-ta 94.80 w żądaniu, płacona 94.70.

Listy miejskie 95, 93.60, 93.20 i 92.20; za III-ią 92.90 i 92.95, za IV-tą 92.05 chętnie płacono.

Obligi 89.60.

Listy łódzkie 90, 89.15 i 88.

Akcje bez ruchu.

Godzina $12^{1}/_{2}$. Usposobienie słabe. Ku końcowi przy ruchu małym byli oddawcy po 49.85.

Prezesem komitetu giełdowego, w miejsce ustępującego p. J. G. Blocha, wybrany został prawie jednomyślnie p. Mieczysław Epstein.

TEATRA.

Wielki. Dziś: Koncert symfoniczny p. Emila Sauret. Jutro: „Gioconda" (występ panny Justyny Machwicówny).—*Rozmaitości.* Dziś: „Jacuś". Jutro: „O własnej sile".—*Mały.* Dziś: „Puhar srebrny". Jutro: „Wojna podczas pokoju".

31) Dr med. ***A. Rymarkiewicz,*** homeopata, powrócił do Warszawy. Aleja Jerozolimska nr 21.

— ***Nowo-założona pracownia wyrobów pończoszniczych i trykotaży przy ulicy BRACKIEJ 9, poleca swoje wyroby starannej roboty, przyjmuje pończochy do podrabiania, oraz udziela nauki robót na maszynach pończoszniczych.*** (59)

— Oryginalne Wino ***Vöslauer Goldeck,*** w najlepszym gatunku, poleca ***Skład Win F. Venulet & C-o.,*** Długa nr 49 wprost Nalewek (dawniej Jean Stifft & Fils). (1500)

1338) Długotrwałe ***zapory*** oraz ***katary kiszek*** leczą się skutecznie kombinacją hydropatji z massażem. ***Zakład leczniczy.*** Oboźna 5.



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6

Nowe gatunki cygar antwerpskich

Delicias Frou-Frou rs. 9. Trabucos rs. 11. Londres rs. 13. Regalia Reina rs. 16. Esquisites rs. 18. Regalia Victoria rs. 20 za 100 sztuk w większem i mniejszem opakowaniu polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski. (1248)

(16) ***Owies. Siano. Słoma. Otręby i Sieczka*** w jednem miejscu, sprzedają się najtaniej jedynie w nowo-otworzonym specjalnym kantorze pod firmą ***„Oko Pańskie"*** Erywańska nr 9, w składach: I-m Mazowiecka nr 14 i II-m Leszno nr 88, w każdej ilości z dostawą. Siano na żądanie pakuje się w porcjach dziennych. Wyżywienie koni poczynając od 16½ rub. miesięcznie. Telefonu nr 534.

— ***Siano, Słomę i Sieczkę do opakowania*** sprzedaje detalicznie i przyjmuje na siebie dostawę stałą tychże produktów po cenach najtańszych nowo-otworzony specjalny kantor pod firmą ***„Oko Pańskie",*** Erywańska nr 9. Telefonu nr 534. (15)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *G. H.* Wysłano pod ostatnim adresem. (65

— Jeśli mnie dusza moja nie myli, to na rozkaz Anioła i Pocieszyciela mojego przybywam do Warszawy, lecz nie wiem czy będę mógł w niej dłużej pozostać, by żyć szczęściem mojem. (76)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8-go stycznia 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.10	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.40	—.—
„ „ „ m.	98.40	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—.—
„ „ „ II	93.60	—.—
„ „ „ III	93.20	—.—
„ „ „ IV	92.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	90.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.90	—.—
„ „ małe	89.50	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.75	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	—.—
III „ „ rs. 100	98.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.60	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $23\frac{11}{18}$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $136\frac{1}{9}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $94\frac{4}{9}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $42\frac{2}{9}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 8-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	510	525
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	525	535
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	—
„ średnie (stare) . .	—	—	330	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	260	288
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 8-go stycznia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 5[6]
- garniec rs. 2 kop. 62

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

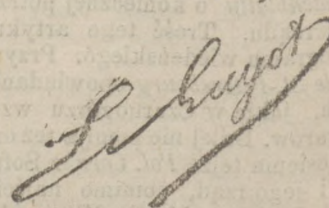
Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są białe podobne do cukierków.
Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.
Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą

UWAGA: *Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny zażywać*

PATE REGNAULD
FABRYKOWANE
19, rue Jacob.

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach.



FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

Bez obuwia obejść się nie podobna,

tak utrzymują Ci, którzy posiadają możność stale zaopatrywać się w obuwie, zgodzi się jednak każdy że stagnacja obecna zmusza z jednej strony do oszczędności nawet w obówaniu się, a z drugiej pobudza energję rzemieślnika do pracy i skrupulatnego obliczania się z żądaniem wynagrodzenia.

Z tych względów mam zaszczyt oznajmić, iż dążąc do podniesienia rzemiosła, żeby rozumna i szanująca się większość naszego ogółu, mogła się obejść bez obuwia zagranicznego, a szczególnie bez przywożonej do nas tandety, **przeniosłem pracownię i magazyn z ul. Długiej na BIELAŃSKĄ Nr 6,** w blizkości Placu Teatralnego i takowe przy poważnem poparciu, postawię na stopie pierwszorzędnych europejskich zakładów szewckich.

Z czem mam honor polecić się

St. Hiszpański,

2717R szewc męzki i damski.

Ma zaszczyt zawiadomić WW. PP., iż z dniem 1 Stycznia r. b., oddał na gubernję Warszawską

Wyłączną Agenturę Posadzek (massiv) dębowych,

Fabryki Tajkury,

panu Wł. RADYSZKIEWICZ.

Zarząd Fabryki Posadzek „TAJKURY,"

42R **poczta Zdołbunowo, gubernji Wołyńskiej.**

Adres Agenta: **Warszawa, Nowo-Zielna Nr 45.**

KSIĄŻKI OGRODNICZE r24
Edmunda Jankowskiego:
Sad przy chacie, wydanie 2-e, powiększone, po kop. 15.—**Ogrody polne,** książeczka dla włościan i mniejszych właścicieli, kop. 20.—**Owoce,** ich historja i sposoby utrzymywania, kop. 45.—**Krzew winny,** wydanie 2-e powiększone rs. 1.—**Sad i ogród owocowy,** wydanie 2-e powiększone rs. 3. Nabywający wprost od autora, ul. Nowogrodzka 36, kosztów przesyłki nie ponoszą.

15 rubli nagrody.

Kto odniesie na ul. Graniczną № 15 do właściciela domu, zgubioną 20 Grudnia 1885 r.

Bransoletkę Złotą,

w kształcie długiego łańcuszka cieńszego w końcach, z granatem na klamerce. 44

Nowo-otworzona Fabryka Gorsetów pod firmą JOANNA,

róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej 21,

Po kilkoletniej praktyce mojej zagranicą, będąc całkiem wydoskonaloną, z zupełnem zaufaniem mogę Szan. Panie zawiadomić, że w fabryce mojej wyrabiam Gorsety paryzkie prawdziwe fiszbinowe, podług najnowszych fasonów, które nadają najpiękniejszy kształt talji; gorsety z francuzkiego drylichu, białe, crêm, ponsowe; atłasowe, w różnych kolorach, czarne, prónelowe, gorsety na włosiennicy; dla osób nie znoszących brykli z przodami sprężynkowemi; nowy fason leniuszka z gumą, dla starszych pań leniuszki; dla Dam pasy, dla osób ułomnych wyrabiam gorsety hygieniczne, bardzo wygodne; dla pensjonarek do prostego trzymania się, także i gorsety dziecinne.—Ceny najprzystępniejsze, z czem polecając się Sz. Publiczności z uszanowaniem,

Joanna,

41R **Nowa Fabryka Gorsetów.**
róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej № 21.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 38,
wprost Saskiego placu,
ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** tak krajowców, jak i zagranicznych. **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.**
24

Magazyn Ubiorów Mezkich
KAROLA SZLIS,
ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.
odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.

Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby:

	tańsze	*wykwintne*
Garnitur czarny i frak. .	od 28	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy .	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła.

SKLEP

wyrobów blacharskich, naczyń kuchennych, galanteryjno-metalowych, połączony ze sprzedażą hurtowo-detaliczną nafty, w najruchliwszej części ulicy Marszałkowskiej do odstąpienia.—Wiadomość: Marszałkowska 114, nowej numeracji, w sklepie S. Haftmana. 34

Egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Marjańskiej, 27

Skład Miedzi F. BORNSTEINA,

wspólwłaściciela hamerni i walcowni w Kolumnie z d. 8 Stycznia 1886 r., przeniesiony zostaje na **Franciszkańską № 1813/18.**

W dniu 31 Grudnia (12 Stycznia) 1885/6 roku, o godzinie 10-tej zrana, sprzedane będą w IV-tym wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie przez publiczną licytację w drodze działów

3 DOMY

murowane, w Warszawie sytuowane, a mianowicie: 1) przy ulicy Nowy-Świat pod № hypotecznym 1281. Licytacja tego domu rozpocznie się od rs. 99,992 kop. 22½. 2) przy ulicy Nowy-Świat pod hypotecznym № 1263/4. Licytacja od rs. 80,040 kop. 10. 3) przy ul. Hożej pod hypotecznym № 1682. Licytacja od rs. 69,277 kop. 61½. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u podpisanego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej pod 23 nowym zamieszkałego. 3361

Jakób Kirszrot.
Adwokat przysięgły.

KOTLARZ

dobrze obeznany z wszelkiemi robotami swego fachu, znajdzie stałe pomieszczenie w Moskwie.—Mający chęć, a opatrzony dobremi świadectwami, zgłosić się zechce do kantoru Towarzystwa Zakładów Metalowych **B. HANTKE, ul. Twarda № 50.** 43

Farbują i piorą
Suknie balowe

na wszelkie kolory i ze wszystkich gatunków, a aksamity z czarnych na bordo, brąz i śliwkowy.—Bednarska № 21 nowy. 46

Zgubiono Zegarek damski,

złoty, emaljowany, z brylancikami, dnia 29 Grudnia, to jest we Wtorek, jadąc idąc z Nowego-Świata na Żytnią ulicę.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy na ulicę Bednarską № 21, do farbiarni, za nagrodą jakiej żądać będzie. 45

Śledzie pocztowe

znane ze swej wyjątkowej dobroci, po rs. 1 kop. 20 puszka.— **Kawior Astrachański,** od rs. 1.40 do rs. 2.50 za funt, poleca **A. W. Koczalski,** kantor **Świętokrzyzka 31.** 48

SKLEP KWIATÓW
ALBERT & STRZELECKI.

Krak.-Przed., przy kościele po-bernardyńskim.

Na obecny sezon karnawałowy poleca bardzo tanio: cięte **Róże i Kamelje; Bukieciki** do boku; **Bukiety** ślubne itd., a także przyjmują się zamówienia na **Wieńce, Girlandy, Dekoracje** ślubne i żałobne. Tamże dostać można **Roślin doniczkowych,** w wielkim wyborze.—**OGRÓD** ul. Miodowa przy kościele (po-kapucyńskim). 63R

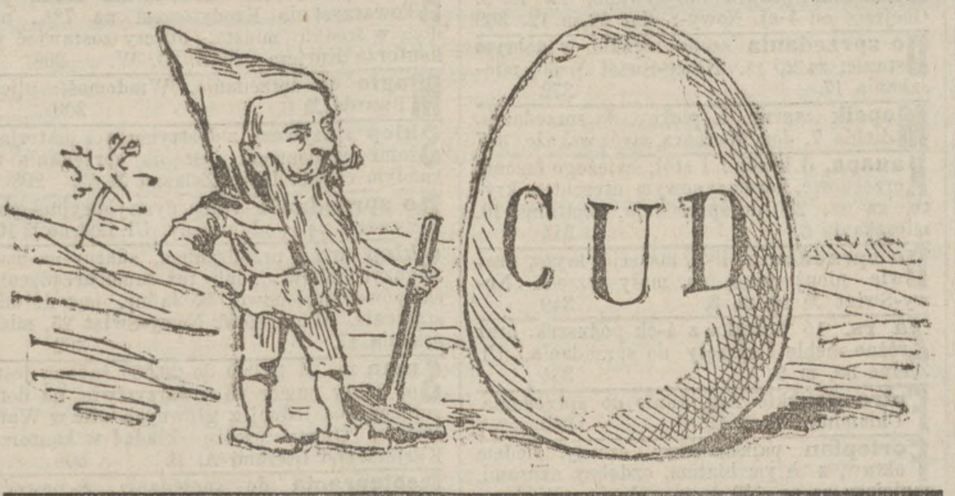
Zawiadamia się niniejszem interesantów, że: 70R

w Hotelu Europejskim
jest do wydzierżawienia

od 1-go Kwietnia 1886 roku, **prawo dostarczania powozów, karet i omnibusów** do użytku Hotelu. Wiadomość u p. Gracjana Czarnockiego pod № 12, w Hotelu Europejskim, codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe.

Na KARNAWAŁ dla DAM, 71R

znaczny wybór **Piór Strusich**, rozmaitych **Egret i Garniturów** z tychże, w różnych kolorach, **w Magazynie Alfonsa Bogusławskiego, Żabia Nr 4,** w Warszawie.



Zarząd NAJWYŻEJ Zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego
W. J. RAGOZIN i S-ka w Moskwie,

ma zaszczyt polecić produkowaną między innemi, w Zakładach Towarzystwa,

WASTRALINĘ

t. j. wyborny olej oświetlający, ciężaru gatunkowego 0,840—0,845, zapalający się dopiero przy 70% C. bez zapachu, pali się doskonale, w zwykłych naftowych lampach, z okrągłemi i płaskiemi brennerami, nie daje płomienia żółtego i kopcącego, jak zwykła Nafta Bakińska.

Przy tej sposobności komunikujemy, iż na Wystawie w Antwerpji, jedynie tylko wyroby naszego Towarzystwa, odznaczone zostały nagrodą najwyższą, to jest **Dyplomem Honorowym.**

Wszelkie zlecenia przyjmuje jak dotychczas tak i nadal nasz Reprezentant Jeneralny

pan HERMAN MEYER,

69R **Orla № 7/11, w Warszawie.**

Do sprzedania:

Wałach kary lat 7, Klacz ciemno-szpakowata lat 5, dużej miary, razem lub pojedynczo; tamże bryczka używana, szleje skórzane roboty Brandstettera. Jerozolimska 68 u stróża. 2

Świeżo nadeszły Wędliny Litewskie,

oraz **Masło, Sery, Buljon, Powidła, Śliwki, Gruszki, Grzyby** suszone i marynowane, **Rydze, Korniszony, Borówki,** także **Ocet** winny i zwyczajny, po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 27 w podwórzu na parterze. 3319

Zarząd Stada Koni
w Łosiu,

podaje do wiadomości interesowanych że od 20 Lutego r. b. w Dominium Falenciu wiorsta jedna od stacji pocztowej Białobrzegi przy szosie Warszawsko-Radomskiej następujące Ogiery pokrywać będą:

1) **Richmond** kary po Y. Eclips i kl. Secret po Diofantus kl. pełnej krwi po rs. 100 pół krwi rs. 30.

2) **Orkan** ciemno-gniady po Neptunus i kl. Jurata, po Apropo, kl. pełn. krwi, po rs. 60; pół krwi rs. 20.—Utrzymanie klaczy przysłanych, zapewnia się po cenach targowych. 47

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

1) der Schauspieler **Roman Peter Porankiewicz,** wohnhaft zu Posen, Sohn der Küster Lorenz und Louise, geb. Butschaft, Porankiewicz'schen Eheleute in Posen;

2) und die **Theofila Gerke,** wohnhaft zu Posen, Tochter des zu Ratoszyn verstorbenen Zimmermanns Michael Gerke und dessen zu Warschau verstorbenen Ehefrau Marie, geborenen Golian, die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Stadt Posen und in einer der gelesensten Zeitungen von Warschau zu geschehen.

Posen am 22-ten December 1885.

41 Der Standesbeamte **Rump.**

Z dniem 1 Stycznia r. b., otworzyłam przy ulicy **Nowy-Świat № 25,**

FABRYKĘ
Bukietów i Wieńców
MAKARTA,

w połączeniu z Dystrybucją, Galanterją i Materjałami piśmiennemi, z czem polecam się łaskawym względom Szan. Publiczności.

Józefa z Krasickich Zwolska.

Przyjmuję również stare bukiety do przerobienia lub odświeżenia. 42

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda francuzka z niemieckim do umieszczenia. 280

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba udziela lekcji niemieckiego i ruskiego godzina 30 kop. 302

Potrzebną jest nauczycielka na wieś, posiadająca gruntownie francuzki z konwersacją, polski, niemiecki, nauki klasyczne, oraz muzykę. Jerozolimska 74, m. 14, od 9—10 i od 3—6. 309

Potrzebna jest niemka na demi-place.—Marszałkowska № 141 domu, 14 mieszk.

Potrzebny jest uczeń gimnazjum katolik, do nauki małego chłopczyka, codzień godzina za rubli 3 na miesiąc. Elektoralna № 30, mieszk. 9a. 330

Potrzebny student uniwersytetu, rosjanin, filolog. Nowogrodzka 17, mieszk. 8. 376

Posady i prace.

Młoda niemka, posiadająca także język rosyjski. pragnie zaraz miejsca do dzieci lub do towarzystwa. Bielańska № 21, mieszkania 5, 2-e piętro. 110

Maszynistki uzdolnione do bielizny, potrzebne są zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Marszałkowska № 129, w sklepie bielizny, J. Billing. 184

Osoba znająca krawieczczyznę i wszelkie roboty, jako to: szycie bielizny, haft i znaczenie, mająca swoją maszynę, życzy umieścić się w jakim zacnym domu, ze wszystkiem lub na dni, wszelka gwarancja co do konduity zapewnia się. Ulica Śliska № 18, mieszkania 27. 116

Potrzebna jest panna, uzdolniona do szycia bielizny, na przychodnią do domu prywatnego. Wiadomość: ulica Hoża № 28, mieszkania № 7. 21

Potrzebna jest bona polka, znająca język niemiecki na wieś, z dobremi świadectwami. Wymaga się wyręczenia w gospodarstwie i szycia. Wiadomość ulica Zielna № 11 nowy. 1-e piętro, w oficynie, mieszkania 18. a to do d. 10 b. m., do godziny 11-tej przed południem. 35

50 rs. nagrody przeznacza młody człowiek, za wyszukanie odpowiedniego zajęcia w Warszawie. Wiadomość: Bracka 18 nowy, mieszkania 17, od 3—5. 182

Potrzebne są podręczne do kwiatów. Uczennice płatne. Graniczna № 9, mieszkania 12. 209

Potrzebny jest inkasent, do interesu zbożowego, z kaucją rs. 500 w gotowiźnie. Wiadomość: Nowy-Świat № 1, w dystrybucji Bereza & rządca. 149

Potrzebna jest bona niemka, w wieku nie starszym nad 15 lat, nie mówiąca innym językiem prócz niemieckiego, do towarzystwa, dla dziecka 5-letniego. Wiadomość: ulica Żurawia № 10, mieszkania № 1. 2856

Panna poszukuje miejsca do wyręczenia pani lub panny służącej. Marszałkowska № 143, mieszk. 18. 242

Młody człowiek, kawaler, ukończywszy 4-ry klasy, obeznany z prowadzeniem książek meldunkowych, życzy sobie przyjąć podobne miejsce za mieszkanie kawalerskie. Wiadomość: Pańska № 51, u rządcy. 45

Poszukuje posady, rządcy domu, lub pisarza w biurze, człowiek w średnim wieku, żonaty, mogący złożyć kaucję, w ilości rs. 3.000 na hypotekę domu. Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 43

Zdolna panna do dziurek, któraby mogła zastąpić podręczną, oraz uczennica za wynagrodzeniem, znajdą stałe zatrudnienie w pracowni koszul męzkich. Orla № 13, mieszkania 15. 41

Młody inteligentny człowiek, znający języki: ruski, polski i niemiecki, wysłużony z wojska, szuka posady, z kaucją rs. 200. Chmielna 21, mieszk. 11, u Kosińskiego. 44

Bona niemka z krawieczczyzną i dobrą rekomendacją, potrzebna na wyjazd. Nowy-Świat № 18 dawny, mieszk. 64. 371

Potrzebna panna służąca, kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, z dobremi świadectwami. Hotel Polski № 22, od 5-ej do 6-ej. 379

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Nowy-Świat № 22. 353

Potrzebne panny, zdatne do krawieczczyzny. Orla 7/11, mieszk. 21. 365

Panna lub wdowa, poszukiwaną przez kupca do zarządu domu i handlem, z kaucją od 300 do 500 rubli. Wiadomość w cukierni p. Arnolda, Marszałkowska 71 stary, 145 nowy. 352

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa na parę godzin poobiednich, do wiekowej osoby, lub młodej panienki, lub też lektorki w języku polskim i francuzkim. Wiadomość: Twarda № 15, m. 5, od 4—6.

Poszukuje się młodej pokojówki, w wieku od lat 14 do 17, któraby mówiła po niemiecku, a także zajmowała się przeważnie dziećmi. Adres: Twarda, róg Chmielnej № 51, mieszkania 27, od 10 rano do 5 wieczorem, codziennie. 341

Uczeń do cukierni potrzebny zaraz. Wiadomość: Podwal 24. Cukiernia R. Ilgnera.

Potrzebny jest uczeń do fabryki ram złoconych Twardo, Nowy-Świat № 55. 373

Ekonom z Poznańskiego zgłosi się do kantoru zbożowego, od 11 do 1-ej. Ul. Marszałkowska № 116. 326

Młodsza porządna z szyciem potrzebna. Chmielna 44, m. 5. 331

Złotnik znający dokładnie jubilerstwo, bronzownictwo, oraz pozłacanie i posrebrzanie, poszukuje kondycji na prowincji lub w Cesarstwie. Ul. Żelazna № 27, u Jana E.

Potrzebna zaraz panna, do szycia bielizny na maszynie Wheelera-Wilsona. Freta № 20, mieszkania 16. 335

Niemka praktyczna, znająca się na gospodarstwie domowem, krawieczczyźnie i szyciu na maszynie, z dobremi świadectwami, szuka miejsca jako panna służąca. Nowy-Świat № 42, 2-e piętro, front. 343

Osoba inteligentna, młoda, umiejąca prowadzić gospodarstwo wiejskie lub miejskie, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: Twarda № 15, mieszkania. 5, od godziny 5—7. 346

Uczeń dobrego prowadzenia, potrzebny jest zaraz, do zakładu tapicerskiego. Ul. Nowo-Senatorska № 6. 366

Ludzie zdolni potrzebni są jako agenci, na pensję i prowizję. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. № 101, lit. K. N. S. 351

Potrzebna maszynistka do bielizny. Marszałkowska № 83, mieszk. 13. 299

Uczeń potrzebny do cukierni Rejncharda, róg Marszałkowskiej i Złotej. 325

Młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod № 100, przyjmuje kantor Kurjera. 315

Na wyjazd do Rosji potrzebny jest specjalista do urządzania wszelkiego gatunku wędlin, zarazem powinien być obeznany z tuczeniem i chowem trzody chlewnej. Interes na wielką skalę. Wiadomość Nowy-Świat 12, w mleczarni, między godz. 3 i 4-tą.

Człowiek znający po polsku i po rusku, pragnie przyjąć posadę w piekarni, do składu węgla lub innego zajęcia, kaucji 50 i 100. Wiadomość na Krakowskiem w kiosku pod № 50 i 100. 316

Ogrodnik żonaty bez familji, praktykował za granicą, obznajmiony z wszelkiego rodzaju gałęziami ogrodnictwa, poszukuje odpowiedniej posady zaraz, na żądanie świadectwa może złożyć. Nowolipie № 76.—Księżek. 304

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów. Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Meble! Piękne umeblowanie z 6-u pokojów, garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, ottomana, szafki do bielizny, tremo, lustra, kredens, stół z krzesłami, biuro i firanki, oraz inne meble do sprzedania częściowo bardzo tanio, na Chmielnej **w pałacu № 32 nowy,** m. 9, na lewo w oficynie, **idąc od rogu Brackiej piąty dom.** 271

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rzeźbione. łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stolik do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki.—Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-szem piętrze, mieszkania № 3. 292

Za bezcen. Są do sprzedania meble z 6-u pokojów wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 204

Meble: garnitur czarny, z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 47

Meble, kompletne urządzenie z ośmiu pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane rzeźbione, łóżka, toaleta, umywalka, nocne szafeczki, szafki do bielizny ottomana, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, żardinierki, komoda, regulator, żyrandol, firankі, dywany, chodniki, obrusy, lampy, oleodruk, serwis. Marszałkowska № 111, w bramie 1-e piętro. mieszkania 16. 46

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio. 8

2 pary sanek: jedne petersburskie, drugie fantazyjne; jeden faeton do sprzedania. Graniczna 9. 140

Do sprzedania łóżko orzechowe, ze sprężynowym materacem, w dobrym stanie, 2 duże lustra, w orzechowych ramach, oraz biurko dębowe, męzkie, przy ulicy Wspólnej № 19, mieszkania 5. 273

Kolumny, wazony, patery, inne drobiazgi z marmuru florenckiego do sprzedania. Nowy-Świat 22, mieszkania 20. Przyjmuje się reperacje. 214

Najtaniej! Wyroby jubilerskie w mieszkaniu Henryka Juwilera. Nowy-Świat 61.—Obrączki, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Kupuje srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płaci najlepiej. 33

Meble do sprzedania z przyczyny zmiany interesów. Z jadalni umeblowanie dębowe bogato rzeźbione, urządzenie całe gabinetu, szafy rozbierane szafki do bielizny ozdobne, lustra, kolumny salonowe, krzesełka fantazyjne i takież kanapki, biurko damskie paryzkiego wyrobu w rodzaju toalety wytwornie rzeźbione, stół czarny do garnituru, stół orzechowy, stoliki do kart i fantazyjne, obrazy olejne starej szkoły, lampy, firanki i wiele sprzętów domowych tanio. Bracka № 20, mieszkania 7. 291

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 285

Maszyny pończosznicze, nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 2

Podolskie jabłka, gruszki, śliwki suche. Ulica Hortensja № 7, mieszkania 11, (ze Szpitalnej). 20540

Czapki mundurowe, oficerskie, pocztowe, telegraficzne. cywilne, liberyjne i fantazyjne, przyjmuje się na zamówienia po cenach nizkich, we własnym warsztacie W. Truchlińskiego. Marszałkowska № 139. 2682

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperuję, strojenia przyjmuję. Ul. Nowy-Świat № 47. 19573

Do sprzedania garnitur mebli za 55 rs. Ottomana 30 rs. Szeslong 20 rs. Długa Hotel Polski u tapicera. 106

Szafa sklepowa oszklona jest do sprzedania. Wiadomość u stróża, przy ul. Chłodnej № 40. 99

Meble do salonu czarne, orzechowe i całe kryte, szeslongi, sofy, ottomany, kozety i t. d., sprzedaję tanio! Świętokrzyzka № 17, W. Trzaska. 104

Czarny aksamitny i gabinetowy garnitur, biblioteka, szafy, szeslong, łóżka, umeblowanie jadalni, dębowe. Szpitalna 5, mieszkania 1. 45

Sanki, kareta, powóz-Victoria, uprząż do sprzedania. Ul. Marszałkowska 15, stróż wskaże. 161

Fortepiany nowe, używane, pianina sprzedaż, zamiana, reperacje, przyjmuje fabryka fortepianów. Leszno 21. 20710

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany à la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry: dery, pleidy i t. p. wybór wielki! kretony „Zawiercie,” „najlepiej kupić” w składzie głównym Giełżyńskiego, Warszawa, Marszałkowska 137.— PP. handlującym rabat! 7

Pożądanem jest kupno jedno- lub parokonnego wózka, do rozwożenia mleka ze wsi do miasta. Adresy składać u doktora, Grzybowska № 4. 20659

Po zwiniętym magazynie futer, Plac Teatralny № 7, są do sprzedania futra mezkie rozmaite, salopy damskie, kołnierze niedźwiedzie liberyjne, skóry i żyrandol. Nowolipki № 46 nowy, od 11 do 5, m. № 2, wszystko niżej kosztu. 2796

Salopa lisowa, suknia niebieska wełniana z adamaszkowym stanikiem, białe balowe okrycie, kołnierz czarny szopowy i okrycie syberynowe, wszystko w dobrym stanie jest do sprzedania. Elektoralna № 47, mieszkania 7-y, zastać można w każdej porze. 50

Suknia wieczorowa, kremowa, dla młodej panienki, prawie nieużywana, za rs. 9. Obejrzeć od 4-ej. Nowy-Świat 52, m. 12. 369

Do sprzedania szopy męzkie, w dobrym stanie, za 25 rs. Nowy-Świat № 66, mieszkania 17. 372

Mopsik czarny, b. piękny, do sprzedania. Zielna 7, dom Wernera, stróż wskaże. 337

Kanapa, 6 krzeseł i stół, świeżego fasonu, orzechowe, karmazynowym utrechtem kryte, za rs. 200 do sprzedania. Szpitalna 10, mieszkania 6. 344

Do sprzedania lisy materją kryte, prawie nieużywane, na mały wzrost. Nowy-Świat № 40, m. 3. 349

Za rs. 15 kozetka z 4-ch poduszek. oraz różne meble i sprzęty do sprzedania. Ul. Zielna 39, m. 9. 354

Futro damskie lisy, tanio do sprzedania. Chmielna 23, m. 19. 360

Fortepian palisandrowy, czarny, siedem oktaw, z całym blatem, ozdobny ażurami, mniejszy za rs. 140 do sprzedania. Miodowa № 3, mieszkania № 17. 361

Do sprzedania ryby: szczupaki, karpie, liny, karasie i bielica, ze spustu dwóch stawów w dobrach Maławieś, powiecie Grójeckim. Oferty z oznaczeniem ceny funta wagi, przyjmuje zarząd dóbr Maławieś, przez Grójec w Bielsku. 355

Karty do gry używane, czyste, kupuje apteka Mutniańskiego. Nowy-Świat № 18.

Fortepian Bekkera (nowy) jest do sprzedania za rs. 550. Niecała 12, mieszk. 4.

Niezwykła taniość! Skarpetki znaczone kop. 28, spódniczki ciepłe rs. 2. Marszałkowska 139. 317

W komis biorę maszyny pończosznicze, kupującym daję rabat. Marszałkowska 139.

Meble są do sprzedania za nizką cenę.—Hoża 64, m. 1. 342

Garnitur używanych mebli mahoniowych, na urząd robionych materją jedwabną krytych, w bardzo dobrym stanie będących, składający się: z kanapy, 4-ch foteli, 8 krzeseł, 1 napoleonki, kanapki pod nogi, stołu przed kanapę, konsoli, stolika do kart, jest do sprzedania za rs. 150. Chmielna № 35, mieszkania 1. 312

Interesa handl. i majątk.

Korzystny interes do sprzedania, za rs. 100. Chmielna 62, mieszk. 2, od 3 do 5-ej po południu. 198

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja, egzystująca od lat pięciu obok teatru. Danielewiczowska № 4. 264

Do sprzedania dom z ogrodem, przy rogu ulic Żurawiej i Kruczej № 15 i 17 nowy. Wiadomość na miejscu. 233

Kapitały w mniejszych sumach poszukiwane są na hypotekę miejską. Smolna 25, mieszkania 1I. 108

Rs. 3,000 i 4,000, razem lub oddzielnie, do wypożyczenia na dom w Warszawie po Towarzystwie. Chmielna 62, m. 5. 20643

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-wiktuałowy. Żelazna 17. 53

Skład węgli do odstąpienia, cena przystępna. Ulica Furmańska № 6. 175

Potrzebny jest wpólnik, do prowadzenia browaru, z funduszem od 5 do 6 tysięcy rubli, interes od lat kilku w biegu. Wiadomość: Chłodna № 8, mieszk. № 18. 183

Sklep spożywczy jest do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Praga, ul. Wileńska № 847. 157

Magle do sprzedania, z powodu śmierci właścicielki. Ul. Hoża № 80 nowy. 158

Poszukuję wspólniczki z kapitałem od 600 do 1,000 rubli. Wiadomość bliższa w biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 22

Sklep z mieszkaniem jest do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji. Bednarska 31 nowy.

Z powodu śmierci męża, jest do sprzedania sklep mydlarski, elegancko urządzony, dobrze procentujący. Wiad.: Leszno № 21. 127

Sklep wiktuałów do odstąpienia, w dobrem miejscu. Wiad.: Podwal 50. 27

Do odstąpienia pralnia, od 12 lat dobrze prosperująca. Wiad. u właściciela domu, Podwal 50. Tamże duża Lodownia do wynajęcia. 26

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Pańska № 3. 358

Skład węgli zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej № 38, w składzie węgli. 40

Rr. 4,000 do ulokowania na nieruchomość w Warszawie. Zielna 19, mieszk. 7, 2-gie piętro. 320

Magazyn strojów damskich do sprzedania, elegancko urządzony, z wyrobioną klientelą. Ordynacka № 8, sklepu 7. Tamże do sprzedania duży dywan, szafka wystawowa oszklona i łóżeczko dziecinne z biegunami lub bez. 319

Z powodu koniecznego wyjazdu, jest do sprzedania tanio handel wiktuałów w bardzo dobrem miejscu, oraz garnitur mahoniowy i szafy. Leszno 21/23. 310

Rs. 20,000 do umieszczenia zaraz po Towarzystwie Kredytowem na 7%, na dom w środku miasta, adresy zostawiać w kantorze Kurjera pod lit. O. W. 308

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda № 6. 300

Sklep spożywczy z dystrybucją i materjałami piśmiennemi jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Żelazna № 43. 298

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, z powodu posady. Ul. Leszno № 10.

Sklep wraz urządzeniem, zdatny na magazyn obuwia, lub też samo urządzenie sklepowe, jesionowe, b. ładne, jest do odstąpienia. Wiadomość: Nowy-Świat 25, mieszkania 17. 362

Suma rs. od 10,000 do 20,000 żądaną jest, na 1-szy numer po towarzystwie, na dom położony na jednej z głównych ulic w Warszawie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami A. B. 368

Restauracja do sprzedania, z powodu zmiany interesów, z całem urządzeniem i bilardem dobrze procentującym, za przystępną cenę. Wiad. na miejscu, Chłodna № 51. 46

Rs. 9,500 potrzeba na hypotekę majątku ziemskiego gub. warsz., na 1-szy Nr po 12,600 Towarzystwa Kr. Ziem. dla spłaty wierzycieli, na umiarkowany procent. Wiadomość u adwokata przys. Siemiradzkiego, Żurawia 19, od 5—6. Bez pośrednictwa. 378

Lokale.

Dwa pokoiki na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą Krakowskie-Przedmieście 7. 266

Sklep narożny, Krucza 38, róg Żurawiej, z mieszkaniem lub bez, od 8 Stycznia do wynajęcia: na towary kolonjalne, skład apteczny, szynk etc. Wiadomość na miejscu, lub Marszałkowska 85, mieszkania 6, do godziny 11-ej rano i od 4—6 wieczorem. 279

Salon z alkową gustownie umeblowane, do wynajęcia. Krakowskie - Przedmieście № 38, mieszkania 24. 20492

Ulica Złota № 35. Umeblowane cztery pokoje na parterze i tamże stajnia z wozownią do wynajęcia, wiadomość u stróża.

Pokój z meblami, może być z życiem dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 24d, w podwórzu, pierwsza sień na lewo, na 1-m piętrze na lewo zadzwonić. 90

Umeblowane trzy lub cztery pokoje, przedpokój, kuchnia do wynajęcia. Ul. Nowy-Świat 1. 109

Pokój do odnajęcia, dla kobiety, z meblami lub bez. Ulica Wspólna № 34, na trzeciem piętrze. Wiadomość od godziny 2 do 4-ej na miejscu. 105

Lokal z 24 pokojów, bardzo przydatny na zakład naukowy, do wynajęcia od Lipca r. b. Smolna 25, drugi dom od Nowego-Świata, wiadomość bliższa u właściciela w tymże domu. 196

2 pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez, do wynajęcia każdego czasu. Sienna № 8. 201

Pokój do wynajęcia, albo na stancję. Dla panienek opieka macierzyńska, fortepian lekcje muzyki i kroju na miejscu. Nowolipie № 30, m. 53. 210

Salon i pokój, z oddzielnem wejściem i przedpokojem, umeblowane, na pierwszem piętrze, od frontu, są do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Marszałkowska № 119, u budowniczego. 340

3 pokoje na parterze, 2 suteryny z kuchnią, do wynajęcia zaraz, nie drogo. Ul. Nowo-Senatorska № 6. 348

Pokój frontowy, na 1-m piętrze, z osobnem wejściem, z meblami, usługą. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3. 350

Ktoby miał do odnajęcia zaraz duży, widny, suchy i ciepły pokój, wraz z przedpokojem, w okolicy ulic: Hożej i Wspólnej, zechce zostawić adres u stróża domu № 13, ulica Hoża. 363

Pokój do odnajęcia, przy porządnej rodzinie, może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania № 4. 364

Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw św. Krzyża № 20, pięć pokojów, na pierwszem piętrze, kuchnia, góra oddzielna, za rs. 550 rocznie; mieszkanie to może być podzielone, trzy pokoje od frontu, za rs. 350 i dwa pokoje z kuchnią od tyłu za rs. 200. 356

Budynki fabryczne do wynajęcia, przy ul. Chłodnej № 16 (17), wiadomość u właściciela. 328

Kawalerskie mieszkanie do wynajęcia zaraz, przy familji, z osobnem wejściem, na dole, z meblami, pościelą, usługą, opałem, światłem i z obczyszczeniem kamaszy, to wszystko za rs. 4 kop. 50 miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście № 51, wiadomość u stroża. 334

Pokój dla osoby spokojnej, niepalącej, lub francuzki trudniącej się lekcjami. Sosnowa 11. 338

Mieszkanie dla nauczycielki muzyki albo uczennicy instytutu muz. Nowogrodzka № 24. mies k. 12. 295

Włodzimierska № 4 nowy, mieszkania 5. Pokoje umeblowane 2, 3, 4 razem lub osobno, kuchnia, parter, usługa, samowar, obiady. 306

Do odnajęcia z powodu wyjazdu od dnia 15-go Lutego mieszkanie na pierwszem piętrze, składające się z przedpokoju, kuchni, dwóch pokojów i piwnicy, ze zlewem i wodą, bardzo przyzwoicie umeblowane, warunki przystępne. Wiadomość na miejscu.—Hotel Saski № 113, codziennie do godziny 11-tej przed południem. 311

Mieszkanie dla osoby wiekowej z troskliwą opieką. Kiosk, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 296

Ogłoszenia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1. 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.—S. Kędzierski. 20272

Feliks Morzycki i S-ka, Dom Komisowo-Przewozowy, Tłomackie № 8. Załatwia wszelkie komisy i polecenia. Przewóz ekspedycyj i odbiór towarów ze wszystkich kolei i komory. Opakowania i skrzynie z własnej fabryki. Rogoże do opakowań. Przewóz mebli i przeprowadzki na specjalnych do tego wozach. Telefonu № 135. 25

Antoni Credo, krawiec męzki, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje w zakres krawiectwa wchodzące. Z czem poleca się szanownej publiczności. Ulica Ciepła № 5, mieszkania 2. 48

Szafy, lustro, lampy, maszyna Singera do szycia, tace i t. p. zaraz do sprzedania i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Bednarska № 24. m. 1. 20563

Obiady prywatne, smaczne, zdrowe i tanie. Bracka 6, mieszk. 10. 20646

Koperty poczty miejskiej warszawskiej, z r. 1863 do sprzedania. Hoża № 7, mieszkania 14. 2849

Garnitur mebli mahoniowy, utrechtem kryty, używany, do sprzedania za cenę przystępną.—Tamże potrzebna francuzka na demi-place. Karmelicka 9 (5), m. 4. 374

Egzercytowanie na pianinie rano, 20 kop. godzina. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod lit. A. L. 339

Tanio, gustownie, według ostatnich fasonów wykończam suknie i okrycia. Królewska № 33, w podwórzu, 1-e piętro, prawa strona. 359

Panienka, która miała przybyć z mamą w niedzielę do fabr. papierów listowych na Oboźnej—proszona o zgłoszenie się. 375

Obiady prywatne dla osób lepszego towarzystwa, niezależnie od wydawanych dotąd na porcje tańszych obiadów, wydawane będą zbiorowe w ilości dowolnej, na umówioną godzinę, składające się z 5-u potraw, urozmaicone drobiem, zwierzyną i rybami, po 60 kop. Mazowiecka 11, mieszk. 17. 323

Po 4 ruble i 6 za wieczór. Pianistka przyjmuje zamówienia. Wązka Freta № 45, mieszk. 14. 324

Uakuszerki pokoik do wynajęcia dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna 10. 377

Młoda mężatka ze zdrowym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Ogrodowa № 44, mieszkania № 9, 20580

Mamka młoda zdrowa, ze świeżym pokarmem, potrzebną jest zaraz. Wilcza № 33, mieszkania 2. 307

Czapka barankowa zginęła studentowi, w wagonie 3-ej klasy, w Skierniewicach 23 Grudnia Łaskawy znalazca oddać raczy, na ulicę Nowy-Świat 52, m. 12. 370

Zginęła premja p. Szajman Zonenberg z Opatowa. Premja serji 11931, № 31. 333

Jest do odebrania suczka z mopsów od dzieci z kolczykiem w prawem uchu. Właściciel zechce się zgłosić po takową pod № 20, mieszk. 30, ulica Miodowa. 42

Mops suka od szczeniąt, we Wtorek dnia 5 Stycznia zginęła. Uprasza się odprowadzić za nagrodą. Leszno № 1, mieszk. 24.

Dnia 5 Stycznia zginął biały pudel, wabi się „Nero.” Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Bracką № 20, gdzie otrzyma sowitą nagrodę, nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. 322

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 27 Декабря (8 Января) 1885/6 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.